Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 491.099

Nr. 65. **Czwartek dnia 19 Marca 1925 r.** **Rok XXXI.**

Treść numeru.

Nauka ostatnich dni.

Kraj protestuje masowemi manifestacjami przeciw intrydze niemiecko-angielskiej, której celem jest pozbawienie Polski Pomorza i Górnego Śląska. W ubiegłą niedzielę manifestacje takie odbyły się w Katowicach z udziałem 50 tysięcy uczestników, w Tarnowskich Górach (20.000), w Rybniku (15.000). w Bydgoszczy (10.000), ponadto olbrzymia manifestacja w stolicy państwa i tysiące innych zebrań, na których uchwala się rezolucje w obronie nietykalności terytorjalnej państwa. Spełnia się to, co nazwaliśmy przd kilku dniami przebudzeniem czujności narodu.

Oddawna nad przebudzeniem tej czujności pracowaliśmy. Akcentowaliśmy grozę niebezpieczeństwa, zwłaszcza od września, t. j. od owego Zgromadzenia Ligi Narodów, na którem Macdonald nazwał podział Górnego Śląska błędem i kiedy to pp. Henderson. Breitscheid, Modigliani, „Observer“, „New Statesman“ i t. p. zaczęli propagować myśl rewizji granic wschodnich Niemiec na drodze pokojowej. Wskazywaliśmy, że już wtedy Niemcy postawiły jako warunek swego akcesu do Ligi Narodów usunięcie art. 16 statutu Ligi. któryby ich zmuszał do ewentualnego przepuszczenia wojsk francuskich na pomoc napadniętej Polsce. Podnosiliśmy również niebezpieczeństwo przyznania Niemcom stałego miejsca w Radzie Ligi bez równoczesnego uwzględnienia praw Polski. Czytelnicy nasi pamiętają, że nasz minister spraw zagranicznych okazywał stale wobec tych przejawów gotującej się ofenzywy Niemiec doskonałą obojętność i przeciw niczemu nie protestował, udając, że nie widzi nigdzie niebezpieczeństwa. Przywiózł z Genewy niezawodne — jak mówił — lekarstwo na wszystkie wojny i groźby wojen: Protokół arbitrażowy. Pod osłoną tego cudownego środka może Polska żyć spokojnie setki i tysiące lat. Nadchodzi wreszcie oddawna oczekiwane millenium pokoju i wszelkiej innej szczęśliwości. W całym szeregu mów usypiał p. Skrzyński czujność narodu. upiększał obraz sytuacji międzynarodowej, łudził i bałamucił opinję publiczną i jeszcze przed miesiącem kpił z tych, którzy nie wierzyli, że Anglja przystąpi do układów genewskich. Niewiadomo było, co podziwiać w tej jego krzykliwej, autoreklamiarskiej propagandzie: snobizm strojący się w barwne i modne piórka genewskiego pacyfizmu, czy też wyjątkowy wprost brak zmysłu rzeczywistości. W każdym razie dzięki p. Skrzyńskiemu ostatnie posunięcia w polityce międzynarodowej zaskoczyły ogromną część społeczeństwa. Okazało się. że wbrew zapewnieniom p. Skrzyńskiego Protokół został pogrzebany, a z nim owa „cudowna“ gwarancja bezpieczeńtwa dla Polski i że Niemcy pozyskały Anglję dla swego potwornego projektu rewizji granic wschodnich zapomocą art. 19. Kraj się wówczas zaniepokoił, prasa uderzyła na alarm, Sejm i Rząd zaprotestował. pan Skrzyński zaniepokojony pojechał do Paryża, poruszono prasę francuską. Sukces jest ten. że plany Niemiec zostały odroczone, nie można bowiem mówić o ich udaremnieniu. P. Skrzyński przyjedzie tym razem z rozdartym na strzępy „protokołem“, ale możemy być z tego jeszcze zadowoleni, groziło bowiem coś dużo gorszego.

Zdajmy sobie teraz sprawę z dalszego biegu wypadków. Niemcy niezawodnie wstąpią do Ligi, przebrnąwszy jakoś przez ów art. 16. W Lidze jednak natychmiast rozpoczną walkę o odzyskanie Korytarza Pomorskiego na podstawie art. 19, przewidującego „ponowne zbadanie traktatów, które nie dają się już stosować“. Pociesza się nas wprawdzie tem, że ewentualna uchwała Zgromadzenia Ligi (nie Rady) wzywająca Polskę i Niemcy do rozważenia sprawy Pomorza musiałaby być jednomyślną, a zatem i Polska musiałaby się na nią zgodzić. Jednak w statucie Ligi jest artykuł 12, przewidujący wyraźnie, że gdyby między członkami Ligi powtał spór mogący spowodować zerwanie stosunków, to spór ten ma być oddany już to sądowi rozjemczemu lub Radzie Ligi do rozpatrzenia. Oto jest artykuł, którym można na Polsce wymusić zgodę na art. 19 i rewizję granic... Oczywiście wtedy, gdy w Lidze znajdzie się dość silna i zdecydowana większość dla postulatów niemieckich.

Ze strony polskiej musi być teraz — bez względu na tumaniące opinję tyrady pacyfistyczne p. Skrzyńskiego — podjęta energiczna i stała akcja obronna. Musi ona się ujawnić:

1) w uświadomieniu najszerszych mas o niebezpieczeństwie;

2) w odpowiedniej propagandzie we Francji, Włoszech i innych państwach zachodnich;

3) w rozbudowie naszych traktatów (Włochy, Czechosłowacja) i w dążeniu do porozumienia z Rosją;

4) w odpowiedniej rewizji konstytucji i ordynacji wyborczej celem wzmocnienia władzy rządowej;

5) w szybkiem spolszczeniu Pomorza i Górnego Śląska i w gospodarczem związaniu ich z Polską. W szczególności musimy tak rozbudować Gdynię i zużytkować brzeg morski. by nikt nie mógł kwestjonować naszych praw do morza.

Polska skazana będzie dzięki swemu położeniu stale na napór Niemiec. Musimy więc siebie i naszych następców wychować na naród silny, mądry, czujny i trzeźwy, któryby mógł utrzymać własne pańtwo między 60 miljonami Niemców a 130 miljonami Rosjan. Oby obecne przebudzenie czujności nie ustąpiło już ani na chwilę kwietyzmowi, jaki pociąga za sobą frazeologja pacyfistyczna. Odnośmy się do niej sceptycznie i nie dajmy sobie zbyt łatwo wyrwać z rąk miecza, w cieniu którego jako tako kwitnie pokój. Bądźmy raczej niewiernymi Tomaszami, niż entuzjastami projektów pacyfistycznych. Oto nauka, jaką nam dają ostatnie wypadki.

Awantury ruskie o celibat.

Lwów. (AW.). W djecezji lwowskiej ruch przeciwko celibatowi wśród kleru ruskiego **zatacza coraz szersze kręgi.** Jest rzeczą godną uwagi, że w proteście przeciwko celibatowi **jednoczą się starorusini z ukraińcami.** Na czele tego ruchu wśród inteligencji ukraińskiej stoją: Fedak, Romańczuk Studziński, Oleśnicki, Barwiński, a z pośród starorusinów Tretiak, który wniósł już w tej sprawie obszerny memorjał do metropolity Szeptyckiego. **Zamierzone jest również wręczenie przez specjalną deputację memorjału nuncjuszowi papieskiemu w Warszawie, a nawet i samemu Ojcu św.**

STANISŁAWÓW ŚLADEM PRZEMYŚLA.

Lwów. (AW.) W stanisławowskiem seminarjum duchownem alumni **trzech pierwszych lat opuścili zakład,** podobnie, jak się to stało w Przemyślu, **nie chcąc poświęcać się kapłaństwu w celibacie.** Alumni czwartego roku pozostali. Reszta opuściła już seminarjum, z wyjątkiem kilku najuboższych. którzy nie mają gdzie się udać.

NARADY Z UKRAIŃCAMI.

Lwów. (AW.) „Gazeta Poniedziałkowa“ donosi, że we Lwowie bawił przed kilku dniami **delegat ministerstwa spraw wewn., Ziętkiewicz, który po konferencji z władzami wojewódzkiemi zaprosił do siebie przedstawicieli Ukraińców i naradzał się z nimi w sprawach aktualnych.** Przebieg konferencji trzymany jest narazie w tajemnicy.

KREDYT DŁUGOTERM. DLA OŻYWIENIA RUCHU BUDOWLANEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) W celu ożywienia ruchu budowlanego Ministerstwo skarbu postanowiło udzielić samorządom zaliczki i ułatwienia im sposobu przystąpienia do najpilniejszych robót i zatrudnienia bezrobotnych. Zaliczki będą skonwertowane **na kredyt długoterminowy, który będzie częściowo uruchomiony przy pomocy państwowego funduszu gospodarczego.** Samorządy województwa kieleckiego i łódzkiego mają również z tych źródeł zaliczki.

Gdańsk o swej klęsce.

Gdańsk. (AW.). „Danziger Volksstimme“ pisze o rezultatach obrad w Genewie: **Byłoby to ukrywaniem głowy w piasku, gdyby się chciało zaprzeczać, że Gdańsk na ostatniej sesji poniósł klęskę.** Dyplomacja polska miała znacznie ułatwione działanie, dzięki niemieckim nacjonalistom w Gdańsku. **Polacy bowiem mogli wskazać na wojskowe organizacje w Gdańsku w rodzaju Jugenddeutscheorden, co wśród uczestników Rady Ligi wywołało złe wrażenie.** Jeżeli Gdańsk w Genewie chce osiągnąć lepsze rezultaty, musi z gruntu zmienić politykę Nadmienić należy, iż „Danz. Volksstimme“ jest organem socjalistów gdańskich.

Konferencja M. Ententy 23 b. m.

Bukareszt. (AW.) **Konferencja przedstawicieli państw Małej Ententy rozpoczyna się 23 b. m.** Istnieje jednak możliwość odroczenia jej, albowiem jugosłowiański minister spraw zagranicz. nie mógłby przybyć w tym terminie.

Sejm o dymisji min. Thugutta.

O ROZŁAMIE W WYZWOLENIU.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu wtorkowem sejmu przypuszczano, że dużą dyskusję wywoła sprawa stanu wyjątkowego, jednakże sprawa ta przeszła w zupełnym spokoju. Z kolei pos. Czapiński (P. P. S.) postawił wniosek o przejście do porządku dziennego nad tą sprawą; poparli go pos. Chrucki (klub ukr.) i pos. Ballin (Wyzwol.), jednakże wniosek ten został odrzucony.

Taksamo kolejno i inne rozprawy toczyły się w zupełnym spokoju, będące na porządku dziennym sprawy, załatwiono. Główną uwagę jednakże zwrócono na wypadki polityczne, a więc przedewszystkiem na sprawę przesilenia.

Na poniedziałkowej konferencji premjer Grabski zaproponował p. Thuguttowi: 1) Określenie jego kompetencji w drodze rozporządzeń Rady ministrów. 2) Utworzenie nowej instytucji Rady kresowej, analogicznej do komitetu politycznego, albo komitetu ekonomicznego, na której czele stanąłby p. wicepremjer Thugutt. W zakres kompetencji Rady kresowej wchodziłyby sprawy odnoszące się do ziem wschodnich, wydzielone z rozmaitych resortów.

P. wicepremjer Thugutt nie dał definitywnej odpowiedzi; wreszcie we wtorek w południe odbyła się znowu konferencja pomiędzy p. Thuguttem a premjerem Grabskim. Na konferencji tej omawiano szczegółowo program tych wszystkich rozporządzeń, które są w toku opracowania, ażeby określić kompetencje wicepremjera i zakres Rady kresowej. W kołach politycznych mówią, że upieranie się p. Thugutta przy jego postanowieniu podania się do dymisji, zaczyna słabnąć.

Złośliwi powiadają, że p. Thugutt przez dłuższy czas będzie się jeszcze opierał po to, ażeby wreszcie się cofnąć. Czas zaś oporu przedłuża po prostu dla oka. Zaznaczyć należy, że załatwienie pozostania p. Thugutta w niczem zupełnie nie przesądza ukształtowania się rządu w innych resortach. Sprawy te, zwłaszcza obsadzenie teki ministra oświaty zupełnie byłoby wyeliminowane ze wszelkich konferencyj.

Drugą sprawą, która porusza koła polityczne, to jest Zjazd „Wyzwolenia" i konsekwencje tego zjazdu. Okazuje się, iż na Zjeździe nastąpiły bardzo silne starcia, a więc pos. Dąbski (Wyzw.) poróżnił się bardzo silnie z prezesem klubu pos. Rudzińskim. Pos. Fiderkiewicz (Wyzw.), wysunął bolszewickie postulaty uwolnienia wszystkich więźniów politycznych.

Wybory do Zarządu głównego „Wyzwolenia" odbyły się pod znakiem walki pomiędzy grupą „Jedności ludowej", t. j. secesjonistów z Piasta a Wyzwoleńcami. Zwyciężyli ci ostatni.

Zarząd „Wyzwolenia" opublikował szereg rezolucyj, jednakże nie opublikował tych, o których zapewniają, że zostaną uchwalone; mianowicie rezolucji o rozdziale Kościoła od państwa i rezolucji o wywłaszczeniu bez wykupu. Sprawy te wywołały bardzo silny ferment w łonie samego Wyzwolenia. We wtorek odbyło się posiedzenie klubu „Wyzwolenia", na którem dwóch wiceprezesów i kilku członków zarządu podało się do dymisji, a na którem zapadły uchwały, ażeby we środę o godz. 3 po południu odbyć specjalne posiedzenie, w celu rozpatrzenia, czy zachowanie się pos. Rudzińskiego na kongresie i jego atak na posła Dąbskiego, prezesa Zarządu gł., odpowiadało godności i powadze zarządu klubu, jak i samej partji. Te wszystkie rzeczy zdają się świadczyć, że fermenty w „Wyzwoleniu" tak dalece się pogłębiły, że możemy oczekiwać wszystkich możliwości, że zaś „Wyzwolenie" jest stronnictwem wszystkich kombinacyj, przeto nie jest wykluczonym zarówno rozłam, i to na jedne, a nawet kilka grup, jak i pozostanie w dotychczasowem bagienku.

Z nastrojów wszakże, jakie się przewijają w kuluarach i z rozmów poszczególnych grupek Wyzwolenia, można raczej przypuszczać, że stoimy w przededniu silniejszych wstrząśnień w tej partji.

Z komisyj sejmowych.

BUDŻET MIN. SKARBU W KOM. SKARBOWEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji skarbowej zakończono drugie czytanie budżetu Ministerstwa skarbu.

SPRAWA OBROTU PIENIĘŻNEGO Z KRAJAMI ZAGR., ORAZ OBCEMI WALUTAMI.

Warszawa. (Telef. wł.) Komisja skarbowa, po referacie pos. Mianowskiego (Ch. D.), przyjęła bez zmian rządowy projekt ustawy w sprawie nowelizacji ustawy o udzielenie Ministerstwu skarbu upoważnienia do regulowania w drodze rozporządzeń obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi, oraz obrotu obcemi walutami.

OBRADY NAD REFORMĄ ROLNĄ.

Warszawa. (Telef. wł.) Na komisji reform rolnych toczą się dalsze obrady nad ustawą o wykonaniu reformy rolnej.

O BUDOWĘ NOWYCH LINIJ KOLEJOWYCH.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji komunikacyjnej przyjęto rezolucję domagającą się, ażeby rząd udzielił koncesji na budowę kolei Wieluń—Radom— Lublin i zobowiązał koncesjonistów do budowy kolei Warszawa—Ostrowiec. Przy udzieleniu koncesji na linję Łazy—Nisko—Zwierzyniec, ażeby w takisam sposób uwzględnił budowę linji kolejowej Kraków—Miechów. Wniosek pos. ks. Londzina (Chrz. Nar.). W sprawie rozbudowy linij kolejowej Dziedzice—Zebrzydowice komisja uznała za nieaktualny.

Debaty nad konkordatem.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej i zagranicznej toczyły się w dalszym ciągu debaty nad konkordatem.

Poseł ks. Kubik (Ch. Nar.) uważa konkordat za pierwszy traktat w sprawach religijnych, po którym będzie musiała przyjść umowa co do stosunku cerkwi prawosławnej, kościoła ewangelickiego i unickiego.

Pos. ks. Ilkow (klub ukr.) wykazywał, że konkordat upośledza duchowieństwo, zwłaszcza unickie, wśród którego wywołał on ciche wrzenie.

Pos. Podhorski (klub ukr.) stoi na stanowisku rozdziału religji od państwa. Atakował sam też ostro konkordat, w którym widzi rzekome prześladowanie ukrainizacji.

Pos. ks. Nowakowski (Zw. LN.) stwierdza, że z punktu widzenia państwowego obalenie konkordatu jest co najmniej dziwne, gdyż konkordat dla państwa jest bardzo wygodny. Namiętności związane ze sprawą unji na Podlasiu ucichły w przeciągu paru lat.

Ostatni przemawiał delegat rządu Stan. Grabski, który stwierdza, że konkordat nie jest wyłącznie jego dziełem, ale dziełem zbiorowem. Następnie obszernie polemizował z poszczególnymi mowcami. Co do kościoła unickiego to stwierdza, że dla państwa polskiego niema żadnego niebezpieczeństwa rozszerzenia się kościoła unickiego. Prawa ekspanzji dla obu obrządków są równe. Niebezpieczeństwo tkwi w czem innem: gdyby oba obrządki katolicki i unicki wytworzyły separatyzmy narodowo-religijne. Ekspanzja obrządków nie powinna być używana dla celów politycznych zarówno rutenizacyjnych, jak polonizacyjnych. Następnie przeszedł do prymasostwa. Według prawa kanonicznego prymas nie ma żadnej jurysdykcji kościelnej od czasu soboru trydenckiego. — W konkordacie jest mowa o hierarchji kościelnej. Prymas ma u nas prawa polityczne. Daliśmy mu prawo należenia do kapituły Orła Białego. Były wątpliwości wśród biskupów, czy podlegają jakiejś jurysdykcji arcybiskupa gnieźnieńskiego. — Zwrócono się do nuncjatury, która posłała do Rzymu zapytanie, a z Rzymu przyszło żądanie, ażeby biskupi przedstawili wszelkie bulle o erygowaniu biskupstw i ich stosunku do Gniezna. Taksamo arcybiskup warszawski z tytułu prymasa uzyskał to na żądanie duchowieństwa polskiego. Rząd pruski nie uznał wtedy tytułu prymasostwa gnieźnieńskiego, a ponieważ Królestwo było państwem, chciało mieć prymasa. We Francji jest czterech prymasów, w Hiszpanji dwóch.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie we środę. Po przemówieniach referentów nastąpi głosowanie.

„Granice wszystkich muszą być ubezpieczone".

Oświadczenie Chamberlaina i Herriota.

Paryż, (AW.) Chamberlain przyjął dziennikarzy francuskich w gmachu ambasady angielskiej i udzielił im wyczerpującego wyjaśnień na szereg pytań. Chmaberlain oświadczył: Przelaliśmy kilka łez na grobem protokołu genewskiego, lecz nie wypowiedziano żadnej mowy pogrzebowej, bo sprawa została odesłaną do jesiennej sesji Ligi Narodów.

Propozycje niemieckie badał on wspólnie z Herriotem, aby ustalić, jakie korzyści mogą przynieść, oraz jakie postanowienia są konieczne. Z uwagi na wschodnie granice Niemiec, Chamberlain oświadczył: Jest rzeczą możliwą, że Anglja ma interes w tem, aby niektóre granice prędzej gwarantować niż inne, ale te inne granice należą do państw, których granice są również jako członków Ligi Narodów. Wielka Brytanja nie ma ochoty wprowadzać nowe zobowiązania w miejsce starych układów. Chamberlain zaprzecza, jakoby miał zwracać się do Polski z propozycją rozpoczęcia dyskusji nad korytarzem pomorskim. Na zapytanie, czy do paktu gwarancyjnego pięciu mocarstw mogłaby się przyłączyć Polska i Czechy, odpowiedział: Ponieważ myślimy o zabezpieczeniu wszystkich, musimy zajmować się granicami wszystkich, którzy mogą być zagrożeni. Jeśliby kto zaproponował brożenie pewnych granic przez specjalną opiekę, to sprawa ta musiałaby być gruntownie zbadaną.

Pożądanem byłoby, aby Niemcy wstąpiły do Ligi Narodów, zanim rozpocznie się oficjalna dyskusja w sprawie paktu gwarancyjnego.

Paryż. (AW.) Herriot przyjął wczoraj przedstawicieli prasy i oświadczył im, iż uwaga Chamberlaina o przelaniu łez nad protokołem genewskim nie wszystkiem odpowiada ujęciu sprawy, albowiem jest zaniar omawiania sprawy protokołu na wrześniowej sesji. Projekt paktu gwarancyjnego musi być zarejestrowany w Lidze Narodów i zamykać się w jej ramach. Do paktu takiego dążą wszystkie państwa. Projekt takiego paktu opracowany na tych samych zasadach, co protokół genewski, będzie przedstawiony w jesieni.

Polska musi wyrazić swoje zdanie

co do wschodnich granic Niemiec.

Paryż. (AW.). Po wczorajszej konferencji Herriota z Chamberlainem, ukazał się półurzędowy komunikat Ajencji Havasa, potwierdzający, że obaj mężowie stanu rozpatrywali sprawę granic wschodnich Niemiec. Francja stoi na stanowisku, że choćby poruszono najmniejszą sprawę, odnoszącą się do tego, Polska musi być przedtem zaproszoną do wyrażenia swojego zdania.

Z dnia politycznego.

Nieudolnie lub tendencyjnie prowadzony „kongres".

„Kurjer Poranny", organ „Wyzwolenia", w ten sposób zdaje sprawę z przebiegu kongresu tego stronnictwa:

„Niewiadomo — czy wskutek niedość sprężystej organizacji (!), czy raczej tendencyjnie (!), zgromadzenie wczorajsze, złożone z paru tysięcy osób, nabrało charakteru wiecu masowego, niezbyt tłumionego przez prezydjum! Wolność słowa panowała całkowita! Ludziska gadali to, co czuli: krytykowali, chwalili, wyrażali żale, bóle, czasami niezdarnie, niekiedy z dużą domieszką humoru, ale — uzewnętrznili myśli i poglądy, tkwiące w duszy biedaka chłopa".

Tendencyjnie więc, albo nieudolnie — przyznaje sam „Kurjer Poranny" — prowadzony „kongres" zmienił się w „masówkę", która się wypowiadała „radykalnie, często skrajnie radykalnie". Czyż więc można poważnie brać taką „masówkę", nad którą prezydjum nie chciało, czy nie umiało zapanować?

A jednak mimo to „Kurjer Poranny" pisze:

„Jeżeli przeniesiemy rzecz na szachownicę parlamentarną, trzebaby wnioskować z dużem prawdopodobieństwem, że drugie, poważne stronnictwo ludowe, jak „Piast", nie będzie mogło pozostać w swym stosunku do rządu poza „Wyzwoleniem", w roli pozytywnej, a za temi dwoma ugrupowaniami również P. P. S., rozwijająca obecnie dość żywą działalność na wsi, musiałaby, choć niechętnie, wyjść z dotychczasowej roli życzliwego obserwatora gabinetu p. Grabskiego".

Nieokiełznana zatem demagogja „Wyzwolenia" miałaby — według „Kurjera Porannego" — skierować Piasta i P. P. S. przeciw rządowi, którego zasługom państwo ma tak wiele do zawdzięczenia! Uważać to należy za „pium desiderium" tylko bolszewizującego stronnictwa, któreby rade za wszelką cenę „ponosić ciężar odpowiedzialności rządowej", ale nie widzi — wspólników?

P. Thugutt a uspokojenie kresów.

Warszawski konserwatywny „Dzień Polski" pisze z powodu zgłoszonej dymisji p. Thugutta:

„Jest tajemnicą, dlaczego właśnie p. Thugutt, który nie zna kresów, stał się od nich specjalistą w Radzie ministrów i dlaczego on, a nie kto inny, ma mieć powierzone uspokajanie województw wschodnich. Przecież każdy musi przyznać, że uspokojenie, jakie daje się stwierdzić w województwach wschodnich, nastąpiło wskutek zabezpieczenia granicy i wzmożonej walki z lokalnym bandytyzmem. Mianowanie wojskowych wojewodami i częściowa reorganizacja administracji podniosły autorytet władzy i wzbudziły dla niej nietylko posłuch, ale i poszanowanie. A wszystkie te zarządzenia wydane zostały poza p. Thuguttem, a bardzo często wbrew niemu. Przypomnimy tu tylko historję z okólnikiem ministra spraw wewnętrznych, uzależniającym zebrania poselskie w województwach wschodnich od pozwolenia władz. P. Thugutt najenergiczniej zwalczał ten okólnik i w nim, a nie w czem innem trzeba szukać powodów rezygnacji p. Thugutta ze stanowiska wicepremjera".

„Dzień Polski" wyraża tę samą obawę, co i „Głos Narodu", że gdyby istotnie zapewniono p. Thuguttowi wpływy na politykę kresową, to wóz kierowany lejcami p. Thugutta, szybko skręciłby na manowce.

Zaostrzenie centralizmu w S. H. S.

ZŁUDZENIA SERBÓW.

Jugosławja w obecnej fazie politycznego rozwoju stanowić winna odstraszający przykład, jak się rządzić nie powinno w państwie, które ma do opanowania silne separatystyczne ruchy ludności. Bo — pomyślmy! Obowiązki gospodarza w królestwie Serbów, Chorwatów i Słoweńców pełnią Serbowie, których liczba w całem państwie wynosi około 5 miljonów, wobec 7 miljonów ludności nieserbskiej, t. j. Chorwatów, Słoweńców, Macedończyków, (Bułgarów), Turków, Niemców i in. Ten fatalny stosunek winien był skłonić naród rządzący do przyjęcia zasady porozumienia, jako jedynie uczciwej i jedynie celowej w stosunku do mniejszości narodowych. Stało się jednak inaczej! Serbowie stanęli na stanowisku, że jest tylko jeden „serbo-chorwato-słoweński" naród, — że dążności narodowościowe dwóch innych plemion nie mają żadnego usprawiedliwienia, — że zresztą sam czas je zlikwiduje. I, formalnie rzecz biorąc, mieli nawet rację. Umowa w Korfu podpisana przez przedstawicieli „trójimiennego narodu", a następnie na jej podstawie ułożona konstytucja widowdańska — opierały się o zasadę jednolitości narodu.

NIE JEDEN, ALE TRZY NARODY.

Czas jednak, wbrew nadziejom twórcy Jugosławji, Pasicza, okazał się wrogiem tych koncepcyj. Rozwój państwa nie poszedł po linji likwidowania wewnętrznych, separatystycznych tarć, ale — ich wzmożenia! Chorwaci Radicza nie czuli się związanymi podpisem Trumbicza, położonym pod umową z Korfu, a Słoweńcy ks. Koroszeca zdezawuowali serbo-filską politykę Żerjawa. Skupsztyny lat od 1921—1924 widziały zjednoczenie partyj Radicza i ks. Koroszeca do walki o zatrzymanie odrębności Chorwacji i Słowenji. Obydwie prowincje zaś po chwilowym entuzjaźmie dla „Królestwa S. H. S." opowiedziały się wyraźnie przeciw centralistycznemu kursowi Pasicza — Pribicewicza. Chorwacja doczekała się chwili, kiedy (w czasie wyborów z 8 lutego b. r.) sam Trumbicz swoją stopniała partyjkę połączył z wielkiem stronnictwem Radicza, zrywając w ten sposób ostatnią nić, łączącą Zagrzeb z Belgradem, — Słowenja zaś w tymsamym czasie na 26 mandatów, ledwie 3 oddawała partjom rządowym, partjom serbskim.

WARUNKI POROZUMIENIA.

Nie trudno było z tych przesłanek wyciągnąć wniosek, że, jeśli Serbowie mają w państwie zatrzymać rolę gospodarzy, to pozostaje im tylko droga porozumienia z Chorwatami i Słoweńcami. Przyznać należy, że przedstawiciele tych ostatnich zdobyli się na pierwszy krok ku takiemu rozwiązaniu. Stworzony w skupsztynie „Blok narodowego porozumienia", przy zaakcentowaniu odrębności poszczególnych narodów, stawiał się na gruncie konstytucyjnym, a „les enfants terribles" opozycji — chorwaccy Radiczowcy, oświadczyli, że zaprzestają walki z dynastją i zapewnili, że ich z chłopską Międzynarodówką nic nie łączy. Spodziewać się należało, że Serbowie uznają te oświadczenia za nadające się do — dyskusji. Przez pewien czas nawet utrzymywała się pogłoska, jakoby rząd belgradzki miał ochotę zmitygować swój nieprzejednany stosunek do Chorwatów i Słoweńców. Miał mianowicie ustąpić znienawidzony przez katolicką ludność obydwu narodów — Pribicewicz, podobno mason, a napewne inscenizator antykatolickiej nagonki jeszcze w starej, przedwojennej Serbji!

UNIEWAŻNIENIE MANDATÓW.

Aż oto nagle — wbrew kursującym pogłoskom — przyszła wiadomość, która świadczy, że rząd nacjonalistyczny Pasicza nie tylko nie myśli schodzić z dotychczasowej drogi, ale nawet, że zamierza zaostrzyć centralistyczny kurs w wewnętrznej polityce. Onegdaj bowiem pod wpływem rządu po długiej dyskusji uchwaliła komisja weryfikacyjna skupsztyny unieważnić wszystkie ponad 50 mandatów partji Radicza i 2 mandaty opozycyjnej demokracji Dawidowicza, przy czem okręgi dotąd reprezentowane przez Radiczowców, mają pozostać przez czas kadencji nieobsadzone, w okręgach zaś Dawidowicza będą zarządzone nowy wybory. Jako powód wysunięto — porozumiewanie się Radicza z rządem węgierskim na szkodę S. H. S. (czemu rząd węgierski już 7 stycznia kategorycznie zaprzeczył) i rzekome stosunki jego partji z bolszewicką Międzynarodówką. Reprezentantem Chorwacji zostałby skutkiem tego tylko Trumbicz ze swoimi kilku posłami.

O chrztach żydowskich.

Judeo-chrześcijanie.

(X.) Od pewnego czasu ukazał się zagranicą i zaczyna przenikać do Polski nowy ruch chrześcijański pośród żydów, który najlepiej da się określić terminem: judeo-chrystjanizmu. Wiele złudzeń co do wartości tego chrystjanizmu da się zauważyć w pewnych kołach katolickich, wtedy gdy synagoga z zupełnym spokojem, rzec można, z obojętnością mu się przygląda. Za długoby opowiadać, w jakich okolicznościach zetknąłem się z tym nowym prądem, który od samego początku wzbudził we mnie żywiołową nieufność. Lecz aby oczyścić sumienie moje przed Bogiem, jako iż unikam „swoich" i to „swoich nawróconych", biorąc zarazem pod uwagę, iż jako przyszły kapłan (byłem wtedy na ostatnim roku teologji) nie mogę nie zajmować się kwestją tak doniosłą nawróceń żydowskich, postanowiłem wejść w bliższe stosunki z osobami miarodajnemi w tej sprawie.

Po przeszło roku spostrzeżeń i korespondencji postawiłem w końcu kwestję na ostrzu noża, co i doprowadziło do zerwania.

Szło o wartość wewnętrzną, nadprzyrodzoną onych nawróceń żydowskich, o stosunek „nawróconych" do Kościoła i do synagogi, do Ewangelji i do talmudu. Oświadczyłem listownie, iż nie kieruję się żadnemi uprzedzeniami, że sam uznaję historyczne znaczenie „małej reszty" w Izraelu (Izajasz I, 9), będącej zresztą zawsze w walce z własnem plemieniem dawniej bałwochwalczem, później bogobójczem, że we wszystkich wiekach były dusze Chrystusowe w żydowstwie, więc też pośród „nawróconych" doby współczesnej mogą być naprawdę jednostki zupełnie szczere. Lecz iłeby się ich okazało, gdyby zażądano od wszystkich ochrzczonych żydów publicznego potępienia talmudu?

Podkreśliłem następnie coraz bardziej ujawniającą się akcję żydowską przeciwko Kościołowi i brak wszelkiej reakcji ze strony żydów „nawróconych" w obronie Kościoła przeciwko machinacjom żydowstwa, co rzuca dość smutne światło na charakter ruchu „nawróconych".

Wreszcie — o zgrozo — wyraziłem przekonanie, iż tak zwani żydzi nawróceni wraz z nienawróconymi ruszą na szturm Społeczności Bożej („Civitas Dei" świętego Augustyna; stąd więc w języku francuskim „Cité de Dieu" jako synonim Kościoła katolickiego). Miałem tu na myśli własne długoletnie obserwacje nad udziałem żydów we współczesnym ruchu wywrotowym, w tem i żydów ochrzczonych (przykład Warszawskiego-Warskiego, patrz „Głos Narodu" z dnia 1 stycznia b. r.). List mój wywołał istną burzę w szklance wody.

Zakonnica francuska (pochodzenia nieżydowskiego), która go otrzymała, dała go pewnej nawróconej z judaizmu damie francuskiej, która omal nie zemdlała po jego przeczytaniu. Mam, niestety, jakąś smutną właściwość emocjonowania wzniosłych dusz w Izraelu od zasymilowanych do syjonistów, od talmudystów do wychrztów.

Owa dama żydowska, jako specjalnie zasłużona w pracy nad „nawróceniem Izreala", została więc wydelegowana, aby ukrócić zuchwalca i przypomnieć mu, iż jest „żydem" i jako taki obowiązany do czczenia „swej rasy", jako wyższej, nie zaś jej zapierania się i krytykowania ze szkodą dla niej wobec „narodów".

Dla zrozumienia tego niesłychanego jak na katolicką listu, który poniżej w całości podaję, zwrócę uwagę, iż pisząc o „małej reszcie" Izajasza, nie myślałem wcale się do niej zaliczyć, raz, że toby było pychą z mej strony, następnie — co dla mnie było decydujące — będąc narodowościowo Polakiem mimo mego pochodzenia żydowskiego, a przez moją przeszłość poza wszelką ideą religijną, zupełnie obcy zagadnieniom żydowsko-wyznaniowym, nie widziałem dla siebie miejsca w dziejach Izraela.

Zresztą nie zapominajmy, iż to kobieta pisze. Otóż kobieta się rządzi raczej uczuciem, niż rozumem, i łatwo ulega złudzeniom, stąd w liście tej damy ton fałszywego iluminizmu i profetyzmu, który był plagą dawnego ludu wybranego. Lecz podrażnione na widok „odszczepieńca" uczucie żydowskie, wydaje namiętnie tony, które powinny zastanowić ogół katolicki, szczególniej w Polsce, zagrożonej w pierwszej linji przez krecią żydowską robotę.

NAJGORSZY SPOSOB WALKI Z OPOZYCJĄ.

Nie trzeba być prorokiem, by przewidzieć, że to postanowienie komisji, wywołane naciskiem rządu, o ile uzyska sankcję skupsztyny i króla, pociągnie za sobą groźne dla państwa skutki. Pasicz wprawdzie będzie miał w skupsztynie „silną“ większość, ale można sobie wyobrazić, jak będą przyjęte jego rządy, gdy połowa ludności państwa nie będzie reprezentowaną w parlamencie. Już obecnie sytuacja była taką, że 5 milj. Serbów miało 105 posłów (razem z opozycją), a 7 milj. nie-Serbów — 110 posłów. Odejmijmyż od tej liczby jeszcze 50, a na 7 milj. nieserbskiej ludności wypadnie około 60 przedstawicieli!

Gorszego więc środka na przełamanie opozycji nie mógł się Pasicz chwycić. Południowa (macedońska) Serbja jest objęta rewolucją. Chorwację i Słowenję pcha się na tę samą drogę! Odstraszający przykład dla państw walczących z temi samemi, co S. H. S., trudnościami.

W. Z.

Unieważnienie 61 mandatów Radiczowców.

Białogród. (PAT.). Komisja weryfikacyjna Skupczyny unieważniła mandaty posłom partji Radicza, odmawiając tym posłom kwalifikacji do uczestnictwa w reprezentacji narodowej. Nowe wybory nie będą zarządzone i w ten sposób liczba posłów zmniejszy się o 61 i będzie wynosiła razem 254. W jesieni, jak słychać, będą rozpisane nowe wybory. Panuje też przekonanie, że po załatwieniu szeregu ustaw rząd wdroży kroki celem osiągnięcia porozumienia z opozycją. Przedstawiciel opozycji na komisji weryfikacyjnej oświadczył, że opozycja powstrzyma się od udziału w posiedzeniach Skupczyny.

Uposażenie duchowieństwa a konkordat.

W związku z zamieszczonym poprzednio artykułem „wiejskiego proboszcza“ otrzymaliśmy artykuł, którego ważniejsze ustępy przytaczamy (Red.).

W 58 numerze „Głosu Narodu“ wypowiedział się o konkordacie „jeden z poważnych księży proboszczów“ w artykule pod powyższym tytułem. W imieniu rozgoryczonego duchowieństwa żąda, by wypłata pensji dla duchowieństwa była uskutecznianą przez organy rządowe, a nie przez księży biskupów. Artykuł nie podpisany, miejscami trafny, dosadny, pochodzi, zdaje się, z pod ręki proboszcza dotychczas dobrze uposażonego.

Konkordat — pisze ks. proboszcz — wywołał wzburzenie wśród duchowieństwa. „Z tego powodu“, że „to liche uposażenie (pensję) niewielu tylko proboszczów otrzyma w całości, gdyż wypłacane jest nie jak dawniej przez organa rządowe, lecz za pośrednictwem konsystorzy, a te według swego uznania w rozmaitych dozach je wypłacają“ — „rozgoryczenie duchowieństwa wzrosło do niebywałych rozmiarów i czemprędzej winno być usunięte w interesie nie tylko Kościoła, ale i państwa“. Jeśli wolno przemawiać w interesie Kościoła i państwa proboszczowi dobrze udotowanemu, niech będzie wolno przemówić w tej sprawie i ekspozytowi ze wschodu, z Rusi, — gdzie ksiądz polski jest naprawdę ostoją Kościoła i państwa.

U nas, na wschodzie, wśród biednych proboszczów i ekspozytów, nie rozgoryczenie powstało z tego powodu, że konsystorze biskupie według swego uznania wypłacają miesięczną pensję, ale radość, że przecież nadszedł czas sprawiedliwości. Konsystorze bowiem ujęły proboszczom bogatym miesięczną pensję, a dały prawdziwie potrzebującym. Gdyby jednak ci rozgoryczeni lepiej przypatrzyli się szlachetnej intencji naszych biskupów i konsystorzy — napewno zaprzestaliby z tego tylko powodu rozpaczać.

Wiadomo ogólnie, że tak wielkich, jak u nas różnic w uposażeniu, jak wśród duchowieństwa, nigdzie nie spotka. — Los nędzy przypadł szczególnie w udziale ekspozytom na wschodzie. Dla ratowania chłopów polskich, w morzu ruskiem rozsianych, którzy się gwałtownie wsiami całemi rutynizowali z powodu dalekiej odległości od kościoła parafjalnego — rozpoczął arcybiskup Bilczewski akcję budowania kaplic i fundowania ekspozytur w zagrożonych okolicach. Ekspozytury te stały się twierdzami obronnemi Kościoła i Polski. Ich uposażeniem była pensja. Dewaluacja pieniądza w czasie wojny wtrąciła ekspozytów w skrajną nędzę. Ekspozytury bowiem, jako twory nowe, nie były udotowane ziemią, albo były udotowane niedostatecznie. Dochody za czynności kościelne mają znikome, ponieważ są to parafje małe. — Gdy arcyb. Bilczewski przy końcu życia patrzył na swoje dzieło, za które społeczeństwo kresowe ogłosiło go wielkim, począł żałować swego czynu. „Jak widzę — mawiał niεraz do otoczenia — tych wynędzniałych, obdartych ekspozytów, robię sobie głębokie wyrzuty, że ja jestem winien nędzy materjalnej tych ludzi“. Dla nich to i dla im podobnych poszły pensje bogatych proboszczów!

I to jest, jedyna w obecnych warunkach, droga do tego, by ekspozytury miały choć jakie takie uposażenie. A wogóle, powiem, należy poważnie o nich pomyśleć i to zarówno ze względu na rolę w życiu kościelnem, a także na rolę, jaką w życiu narodowem odgrywają.

W pewnej parafji naszej na wschodzie o ludności mieszanej, w której ksiądz polski bierze o wiele mniejsze opłaty za czynności kościelne, aniżeli ksiądz ruski, zdarzają się często wypadki, że nawet rodziny czysto ruskie chrzczą dzieci w kościele. Razu pewnego zapytał nasz nauczyciel chłopa ruskiego, dlaczego syna ochrzcił w kościele? Otrzymał taką odpowiedź: „Dziecię narodziło się bardzo słabe. Myśleliśmy, że zaraz umrze. My biedni. Zanieśliśmy je do chrztu do księdza polskiego, by później pogrzeb mniej kosztował“. Tymczasem chłopiec wyzdrowiał. Szkoła, kościół, a w końcu wojsko zrobi z niego lojalnego obywatela Polski. (Nazywa się Solima, potomek tatarów przez Sobieskiego osadzonych w Polsce).

Jeżeli księży na wschodzie dobrze uposażymy, a przynajmniej jeżeli ich zrównamy w uposażeniu „z poważnymi proboszczami“ na zachodzie — staną się księża nasi czynnikiem przyciągającym dla wielu zruszczonych naszych rodaków.

I jeszcze jedno! Za nieprzemyślany uważam pogląd „poważnego proboszcza“, któryby się zrzekł „owych 15—30 ha“ w zamian za „zapłatę odpowiednią do wykształcenia i lat służby“ Ziemia była i będzie najpewniejszem, choć czasami niedogodnem uposażeniem. W razie jakiejś zawieruchy wojnnej tyleby pomogło zaintabulowanie pensji na rozparcelowanej ziemi, co pensje austrackie i prawo — „jakiem była dla beneficjata ustawowa kongrua“, do której z wielkiem uszanowaniem odnosi się niepodpisany ks. proboszcz. Kongrua austrjacka i pensja należały — mówi ks. proboszcz — do „obrębu praw nienaruszalnych“. Wojna potrzęsła niewzruszalnemi prawami, a dewaluacja pieniądza zniszczyła do szczętu i kongruę i pensję.

Na terenie sejmowym można jeszcze przez stronnictwa katolickie naprawić poważne błędy konkordatu. Nie powinno się jednak przygotowywać podkładu pod błędy nowe.

Ks. Jan Kuźniar,
ekspozyt w Koniuszkach siemianowskich.

W tłomaczeniu owego listu starałem się iść słowo w słowo za oryginałem francuskim, stawiając wielkie litery, a nawet, o ile to było możliwe, punkty i przecinki, zgodnie z autorką. Wszystkie podkreślenia, za wyjątkiem dwóch zaznaczonych jako będących w oryginale, są moje.

„Muszę wyznać — są słowa owego listu — iż list pański wydaje się pochodzić z duszy kapłańskiej. List ten, niestety, nie zdziwiłby, gdyby był napisany przez kapłana, urodzonego chrześcijanina, albowiem jest to na nieszczęście rzeczą całkiem zwykłą spotykać podobne p r z e s ą d y przeciwko żydom ze strony przedstawicieli Boga na ziemi. Lecz jest dziwnem, iż podobne myśli pochodzą z d u s z y ż y d o w s k i e j, która dobrze zrozumiała misterjum Krzyża i która do tego stopnia odczuła cierpienia swego Mesjasza Ukrzyżowanego, iż się Jemu ofiarowała, aby naprawić i pozyskać dlań dusze.

Jeśli Mistrz wolał pana od wszystkich innych, jeśli wydobył pana z tłumu, który trzyma zdala od Siebie, to dlatego, iż pana wybrał, zdaje mi się, aby być łącznikiem między Starym i Nowym Testamentem.

Tylu n a s z y c h czekają wciąż na Mesjasza, ich oczy są zamknięte, n a s z e o c z y zostały otwarte przez wielki cud miłosierdzia Bożego; idźmy do nich, bez względu na to, ile to może nas kosztować i nie cofajmy się przed wszelkiemi upokorzeniami, jakiemi możemy być napojeni.

Wszystko jedno! Bylebyśmy tylko zbawili dusze odkupione krwią Jezusa! Ta krew za wszystkich została wylana!

Rasa przewrotna, cudzołożna, przeklęta, rasa krnąbrna, rasa bogobójcza, powiada pan, a ja dodam: rasa tak miłująca! Rasa Magdaleny, świętego Pawła, rasa Jezusa!

Byli oni bogobójcami, lecz czyż nie zostali w błąd wprowadzeni przez Sanhedryn, powiada nam św. Paweł i z tego powodu czyż zdawali sobie sprawę, iż Boga krzyżowali. Czyż Jezus już konający na krzyżu nie rzekł, iż nie wiedzieli, co czynili; nie jest więc to p o z o r n a (podkreślone w liście) nieświadomość.

Wydaje mi się, iż nie jest całkiem nawróconym ten, k t ó r y s i ę z a p i e r a s w o i c h i który ma dla nich jeno p o g a r d ę. Nie śmiem powiedzieć n i e n a w i ś ć, albowiem jeśli się przenika głęboko do Serca Jezusa, jeśli się żyje Nim, jeśli On jeden żyje w duszy i ją przenika, dusza ta odkrywa wszystkie tajmnice miłości, które są zawarte w Sercu Mistrza; wszystkie te tajemnice zawierają się w jednem: w miłości dla dusz, w s z c z e g ó l n o ś c i d l a d u s z i z r e a l s k i c h. Serce Jego porusza się, gdy przeczuwa obudzenie się duszy z Jego rasy. Aby odpowiedzieć na miłość Mistrza, być Jego uczniem, trzeba Nim żyć, cierpieć Jego mękę, a wtedy nie trudno będzie zrozumieć, jaką wagę On przywiązuje do pracy apostolskiej pośród żydów“.

(C. d. n.). Ks. Juljan Unszlicht.

Z ruchu Ch. D.

Wiec robotniczy w Andrychowie.

Niedziela 15 b. m. upłynęła w Andrychowie pod znakiem Ch. D. Przedpołudniem w sali p. Skrzyńskiego odbył się wiec robotniczo-ludowy. Wcześnie ogłoszony, zgromadził tłumy robotników i małorolnych z miasta i całej okolicy. Takich tłumów nie było jeszcze na wiecu żadnego stronnictwa w tutejszym obwodzie. Na temat bezrobocia, reformy rolnej, konkordatu, samorządu, protokołu genewskiego przemawiał jasno i rzeczowo, często z humorem, poseł inż. Henryk Mianowski, cieszący się na gruncie andrychowskim zupełnie zasłużoną popularnością. Przez półtora godziny jego przemówienia była na sali, przerywana jedynie oklaskami, zupełna cisza.

W połowie jego przemówienia wcisnęła się na salę bojówka pepesowa, nastroiwszy się uprzednio do boju w swym robotniczym domu. Zobaczywszy jednak na sali naród tak licznie zebrany, dała za wygraną i zamiast rozbicia wiecu wydelegowała dwóch mowców, którym należy się serdeczne podziękowanie, gdyż swymi humorystycznymi wywodami ubawili zebranych, miejscową zaś P. P. S. zdyskredytowali na długo. Odprawę należytą i naprawdę „wały“ dał im pan poseł — toteż oponenci aż do samego końca siedzieli jak trusie. W dalszej dyskusji przemawiał w sprawie rozdziału Kościoła od państwa patron miejscowych organizacji chrześcijańskich ks. Stan. Buchała i p. Kierpiec z Targanic w sprawie parcelacji. Z przeciwników nikt już nie zabierał głosu, szereg zaś mowców chrześcijańskich z powodu spóźnionej pory — wiec trwał 3 godziny — zrezygnował z prawa do przemawiania. Przyjęto z aplauzem rezolucję wyrażającą votum zaufania Chrz. Dem. i potężnem „Nie rzucim ziemi“ zakończono ten imponujący wiec.

Otwarcie bibljoteki i czytelni naukowej chrześć.-społecznej.

Mamy do zanotowania nowy krok naprzód, nowy etap w rozwoju ruchu chrześć. społecznego w Krakowie! Oto w ub. poniedziałek nastąpiło otwarcie „Bibljoteki Społecznej“ i „Czytelni naukowo-społecznej“. Uroczystość ta, mające duże znaczenie dla ruchu umysłowego w Chrześć. Demokracji, zgromadziła wszystkich członków Koła Studjów i Sekcji Akademickiej, jakoteż szereg wy-

bitnych osobistości z kół sympatyków idei chrześć. społecznej. Zebranie zagaił prezes Koła studjów, ks. Ludwik Kasprzyk, kreśląc historję kół studjów chrześć. społecznych, obecnie działających już w całym szeregu miast Małopolski i podnosząc znaczenie otwarcia bibljoteki i czytelni. Ks. red. Piwowarczyk wskazał na konieczność intensywnej pracy intelektualnej w Chrześć. Demokracji; każde stronnictwo, które chce się rozwijać, musi obok akcji organizacyjnej dbać o wytworzenie ruchu umysłowego, o wypracowanie własnego programu. Ruch chrześć. społeczny ma już pod tym względem zagranicą (np. we Francji) bogatą przeszłość. W Krakowie powstające instytucje umożliwią wzmożenie tych wysiłków. Po krótkiem przemówieniu p. Sopickiego, który w imieniu młodzieży akademickiej wyraził radość z powodu otwarcia dwu nowych warsztatów pracy ideowej, odczytano regulamin bibljoteki i czytelni. Bibljoteka składa się z około 800 tomów; w czytelni znajdą członkowie Koła studjów około 50 czasopism naukowych polskich, niemieckich i francuskich.

Z CAŁEGO SWIATA.

PADEREWSKI NA POLSKI BIAŁY KRZYŻ. Z Londynu donoszą, że kilka utworów granych przez Paderewskiego na urządzonym tam koncercie, uwieczniono na płytach gramofonowych, które będą sprzedawane drogą licytacji, a dochód będzie przeznaczony na polski Biały Krzyż.

AWANTURY KOMUNISTÓW ROSYJSKICH W N. JORKU I W CHICAGO. Podczas zgromadzenia w Nowym Jorku rosyjskich robotników socjalistycznych grupa rosyjskich komunistów, usiłując rozbić zgromadzenie, zaatakowała zebranie. Około 20 osób zostało rannych, policja przywróciła z trudem porządek, aresztowano 24 osób.

W teatrze Garicka w Chicago przyszło do gwałtownego starcia między komunistami a zwolennikami Kiereńskiego. Policja przywróciła porządek. Było 20 rannych. Dokonano wielu aresztowań.

KRONIKA KRAJOWA.

Nowe zbrodnie w stolicy.

Wczoraj w sieni domu nr. 19 przy ul. Chmielnej w Warszawie znaleziono w kącie zwłoki młodej, najwyżej 20-letniej kobiety. Władze śledcze ustaliły, że zbrodnię popełniono przed kilku dniami, zwłoki zaś przywieziono ostatniej nocy dla zmylenia śledztwa. Zbrodnia wzbudza tem większe zaciekawienie władz śledczych, że nie ma ona podkładu rabunkowego, wskazuje natomiast wyraźnie, podobnie jak i zbrodnia z zagadkowym tułowiem z dworca wschodniego, tło erotyczne.

Onegdaj w nocy niejaki Iwanowski, piaskarz, nałogowy pijak, przyszedłszy do mieszkania wpadł w szał, wyrzucił żonę i zdemolował mieszkanie, poczem położył się spać, przygniótłszy rozmyślnie swego 4-letniego synka. Przybyłe pogotowie stwierdziło śmierć dziecka przez uduszenie. Zbrodniarza natychmiast aresztowano.

Przeciw zakusom niemieckim.

Staraniem zjedn. w N. Sączu stronnictw polskich urządzono 15 b. m. wiec protestujący przeciw zakusom germańskim. Bardzo duży rynek szczelnie wypełniła ludność. Większość zebranych tworzyli robotnicy. Widziano nawet żydów starozakonnych. Zgromadzeni poprzysięgli, że do ostatniej kropli krwi będą bronić każdej piędzi polskiej ziemi. Udziału nie wzięli w wiecu syjoniści i P. P. S.

Manifestacja w Bydgoszczy w sprawie granic zachodnich.

Onegdaj odbyła się w Bygoszczy wielka manifestacja, celem zaprotestowania przeciwko wszelkim próbom naruszenia granic zachodnich Polski. W manifestacji wzięło udział około 10 tysięcy osób ze wszystkich warstw społeczeństwa. Przemówienie wygłosił redaktor Teska. W czasie manifestacji były sklepy i przedsiębiorstwa zamknięte, a domy udekorowane flagami o barwach narodowych.

Wykrycie nadużyć w agencji pocztowej.

Z pod Rymanowa piszą nam: W Głębokiem koło Rymanowa trzyma agencję pocztową niejaki p. Poźniak, miejscowy obszarnik. Agencja ta służy jednak tylko dla niego samego, listy bowiem giną lub dochodzą niepłacone. Korespondencje są rewidowane, gazety otrzymuje się zawsze porozcinane, zatłuszczone i pomięte. Urzędem pocztowym jest niechlujna kuchnia dworska. Słyszałem Rusinów mówiących: „Prenumerowałem polską gazetę, dziennik, ale wobec tych stosunków pocztowych mogę prenumerować tylko ruską, gdyż mi jej przynajmniej nikt nie przetrzymuje i nie czyta“. Obecnie wykryło się, że otoczenie p. Poźniaka, podrobiwszy pieczęcie gminne, przejmowało od wielu lat listy amerykańskie, a specjalne biuro oszustów odpowiadało w sfingowanych listach do Ameryki, że dolary otrzymane. Obliczają na 1000 dolarów kradzieży w pieniądzach, oprócz pakunków. A p. Poźniak bawi się ciągle, udaje magnata, jeździ czwórką, urządza bale, nieraz ze strzelaniną z moździeży. W sprawie owych nadużyć wdrożono już śledztwo.

ROCZNY KURS STRAŻY LEŚNEJ I POLOWEJ dla inwalidów wojennych rozpocznie się w Niepołomicach w dniu 1 września r. b. Kandydaci winni do końca maja b. r. wnieść podanie do województwa w Krakowie i dołączyć do niego: książeczkę inwalidzką, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności, świadectwo lekarskie. Wychowankowie kursu otrzymują bezpłatnie opiekę lekarską, ubranie i obuwie.

STOLICA KUJAW PRZECIW PORNOGRAFJI. W niedzielę odbył się w Inowrocławiu wiec w sprawie szerzącej się w zatrważający sposób demoralizacji. W powziętych rezolucjach zwrócono się specjalnie do Tow. akc. „Ruch“ w Poznaniu, sprzedającego po dworcach i kioskach niemoralne czasopisma, z następującym apelem: Zebrani na wiecu w stolicy Kujaw, w liczbie około 4000, prosimy stanowczo i usilnie, abyście panowie nie szukali bogacenia się w tak mętnem źródle i nie zatruwali nam duszy młodzieży naszej.

OPÓŹNIANIE SIĘ POCIĄGÓW Z POWODU ŚNIEŻYCY. Z Warszawy donoszą: Śnieżyca wywołała opóźnianie się pociągów z różnych stron kraju. Obfitsze śniegi spadły w obrębie dyrekcyj kolejowych: warszawskiej, krakowskiej, katowickiej, poznańskiej i gdańskiej. W Wilnie niema śniegu, ale zato panuje mróz 3 do 4 stopni. We Lwowie również niema śniegu, a temperatura wynosi 0.

ECHA SPRAWY STEIGERA. Śledztwo przeciw Jaegerowi i towarzyszom, których oskarża się o namawianie świadków do fałszywych zeznań w sprawie Steigera, jest na ukończeniu. Akta odejdą niedługo do prokuratora. Rozprawa odbędzie się przed zwykłym trybunałem w kwietniu.

WYROK SMIERCI NA BANDYTĘ. W procesie, jaki się toczył w Wadowicach przeciw członkom rozgromionej bandy osławionego Gizy, zapadł wyrok, na mocy którego bandyta Godek skazany został na śmierć, Kobylczyk na 10 lat więzienia. Płachta na 12, Nalborczyk na 3. Na mniejsze kary skazano 17 oskarżonych, a 5 uwolniono. Bandyta Godek przez cały czas rozprawy okazywał skruchę i prawdopodobnie będzie przedstawiony do łaski p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

CZTERECH BANDYTÓW PRZED SĄDEM DORAŹNYM. Przed sądem doraźnym w Tarnowie stanęło w poniedziałek czterech bandytów, oskarżonych o morderstwo, połączone z rabunkiem, a mianowicie: Michał Kosoń z Kars, Franciszek Kosiniak, Michał Barabasz i Franciszek Broda. Bandyci owi wybrali się w nocy z 22 na 23 grudnia 1924 r. do Kars koło Żabna, do domu niejakiego Deszcza, zamożnego gospodarza. Żona jego Zofja siedziała na progu stajni z latarką; jeden z bandytów, pragnąc się jej pozbyć, uderzył ją rewolwerem w głowę i w ten sposób uszołomioną nakryto słomą. Następnie udali się do domu i zaczęli rabować w komorze części sprawionego wieprza. Córka Deszcza, aktorka, która przyjechała w odwiedziny do rodziców, pomimo gróźb zaczęła krzyczeć i budzić śpiącego ojca. Bandyci z łupem zaczęli dom opuszczać, a gdy Deszcz zaczął się bronić, wtedy Kosiniak strzelił do Deszcza i położył go trupem. Dzielna jego córka pobiegła na wieś i sprowadziła wójta. W krótkim czasie bandytów wszystkich ujęto, z wyjątkiem Jana Barabasza, który umknął.

Przed przystąpieniem do rozprawy zwycięzyła teza obrońców odstąpienia powyższej sprawy sądowi przysięgłych, a to z tego powodu, że sąd doraźny na podstawie ustawy z 26 września 1922 Nr. 86 Dz. pp., musi się odbyć w 14 dni po odkryciu zbrodni. Trybunał do wniosku obrońców się przychylił i sprawę przekazał sądowi przysięgłych.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Prace nad wewnętrznem wykończeniem

kościoła Serca Jezusowego w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, prace nad wewnętrznem wykończeniem i przyozdobieniem kościoła Serca Jezusowego OO. Jezuitów przy ul. Kopernika postępują bez przerwy naprzód. Co pewien czas przybywa nowy ołtarz boczny lub pięknie mozaikowe obrazy ornamentacyjne w głównej nawie kościoła. Zakrystja otrzymała piękne, artystycznie wykonane szafy do przechowania paramentów liturgicznych. Najdotkliwiej jednak daje się odczuwać brak organu w nowym kościele. Dlatego Komitet budowy kościoła w ostatnim czasie rozpoczął się gorliwie krzątać około urzeczywistnienia planu nowych organów. Organ ma być godny tak okazałej świątyni. Jedna z głośniejszych fabryk dała już swoją ofertę. Kosztorys wynosi przeszło 30.000 zł. Jest nadzieja, że na wiosnę 1926 roku kościół Serca Jezusowego będzie miał już piękny i okazały organ.

Wieczorek młodzieży rękodzielniczej.

K. H. Rostworowski o konieczności zgodnej pracy.

Dnia 14 b. m. odbył się w sali Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej w Krakowie przy ul. Krupniczej L. 29, Wieczorek, na którym wygłosił prelekcję K. H. Rostworowski. Mówił o odpowiedzialności sumień tych, którzy korzystają z praw wychowanków Bursy imienia P. Skargi — mówił o testamencie wielkiego kaznodziei Zygmuntowego, który w proroczym wzlocie wczuwać się potrafił w psychologię nadejść mających pokoleń. Przeżywając gorącem sercem tragiczną przepowiednię groźnego jutra, przedstawił Rostworowski ideały naszego odwiecznej etyki chrystjanizmu, gardzącej chciwością, a zdolnej do poświęceń.

Jako ideał szczęśliwego społeczeństwa wskazywał na takie, które wydaje ze siebie obywateli pracujących dla podniesienia kraju i oddzielnych gałęzi przemysłu i rękodzieła, a nie dla własnej, osobistej, materjalnej korzyści. Wskazywał drogę dla urzeczywistnienia Ojczyzny przez bratnią miłość wszystkich stanów, warstw i zawodów. Kazał wyrzekać się egoizmu i deptał zazdrość. Kazał kochać pracę i nie targować się o długogodzinność dnia roboczego. Natchniony, kochający ludzkość myśliciel, zaklinał i groził, aby okazać i mocnem słowem wstrząsnąć zaspaną duszą i obudzić małoduszne serca i pokazać, że płoną wokół nas lasy, a nad głowami dygotają walącego się domu krokwie. Rozpętane żywioły wokół nas zagasić może tylko bratnia miłość, a walący się dom wstrzymać od upadku tylko bratnia praca.

Po odczycie nastąpiły produkcje orkiestry dętej Związku i śpiew solo p. Maryli Hubertównej, wreszcie, poprzedzone odpowiedniem wyjaśnieniem, próby aparatu „radjo“. Podobny wieczór odbędzie się w najbliższą sobotę. **M. J.**

Kolejka dojazdowa Pińczów-Kraków.

Dnia 16 b. m. odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie Rady przybocznej w sprawie współudziału m. Krakowa w ukończeniu budowy kolejki dojazdowej Pińczów—Kraków, w szczególności pomocy finansowej Sejmikowi pińczowskiemu, celem dokończenia budowy kolejki od Posady do Kaźmierzy Wielkiej.

Po odczytaniu interpelacji dyr. Pachońskiego w sprawie budowy linji tramwajowej Nr. 2, referent inż. Nycz wygłosił referat w sprawie poparcia przez gminę m. Krakowa budowy powyższej kolejki. Po wyczerpaniu dyskusji Rada przyboczna wyraziła opinję, aby gmina m. Krakowa zdeklarowała się przystąpić z pomocą finansową w wysokości 250.000 zł. dla dokończenia budowy kolejki.

Doręczenie aktu oskarżenia

oficerom obwinionym w związku z wypadkami listopadowemi.

Zgodnie z naszą zapowiedzią odbyło się wczoraj w krakowskim sądzie wojskowym wręczenie aktu oskarżenia oficerom obwinionym w związku z wypadkami 6-go listopada 1923. Z pośród pięciu obwinionych jawili się przed przewodniczącym rozprawy sędzią najwyższego sądu wojskowego płk. Drem Dąbrowskim: gen. Czikel, maj. Biernacki i por. Skarski. Dwóch pozostałych obwinionych, a to kpt. Obiedziński i por. Nowakowski pełnią obecnie służbę w Warszawie, wobec czego doręczenie im aktu oskarżenia nastąpi drogą służbową.

Akt oskarżenia obejmuje kilkadziesiąt stron arkuszowych pisma maszynowego i powołuje do rozprawy około 80 świadków. Obrońcy oskarżonych oficerów zawnioskowali powołanie 30 świadków odwodowych. Rozprawa rozpocznie się pod koniec kwietnia b. r. i potrwa prawdopodobnie trzy tygodnie. Jak się dowiadujemy, obrony gen. Czikla podjął się adw. Dr Klimecki.

Następna kadencja sądu przysięgłych rozpocznie się 20 kwietnia b. r.

Na następną kadencję sądu przysięgłych w sądzie okr. karnym w Krakowie, zostali wylosowani jako sędziowie główni pp.: J. Aleksandrowicz urzędnik, R. Bandurski budowniczy, R. Berger urz., T. Bieleś urz., L. Biliński urz., K. Bochenek ajent handl., Adam Czunko budowniczy, A. Drabikowski właśc. realn.. St. Fabijański artysta malarz, A. Fink urzędnik, B. Glazer inż., A. Gralewski kupiec, J. Guzikowski przemysłowiec, P. Iwanowski urz., B. Jarosz urz., St. Jawornicki kupiec, Jan Kahl urz., J. Kalista budowniczy, St. Kodlewicz urz., J. Krupiński urz., H. Krzanowicz urz., J. Listawski kupiec, R. Marczyński przem., J. hr. Mniszech urz., Fr. Mól kupiec, Wł. Mrozowski przem., St. Myczkowski urz., Dr. Fr. Niżyński urz., Wł. Pawłowski urz., J. Ropski przem., St. Seredyński wł. realn., A. Sourek urz., L. Stabrawa urz., M. Storch wł. realn., I. Szypulski wł. realn. i Dr. M. Zajączkowski urzędnik.

Zastępcami sędziów głównych zostali wylosowani: L Kowalski zegarmistrz, F. Kuczyński blacharz, A. Miodoński kuśnierz, J. Płonka zegarmistrz, J. Rychlik kupiec, J. Schenker kupiec. P. Silberberg kupiec, Fr. Tomas wł. realn. i A. Wójcik przemysłowiec.

Kadencja wiosenna rozpocznie się dnia 20-go kwietnia b. r.

Żydowskie sztuczki.

Ekspozytura śledcza pod „Telegrafem" została wczoraj zaalarmowana, że do opieczętowanych biur Braci Rymplów (gdzie podpalono magazyny) dokonano włamania. Rzeczywiście przybyłe na miejsce władze policyjne stwierdziły, że okna były pootwierane, w biurze był pewien nieład, a pieczęcie zostały poodrywane.

W toku dochodzeń wyszło na jaw, że ojciec aresztowanych Rymplów, Josek, wszedł do biur z prywatnego mieszkania sąsiadującego z ubikacjami biurowemi. W tym celu wypożyczył sobie od p. Lebenheimowej kluczy, następnie poodrywał kłódki i zamki. Rympel dokonał sfingowanego włamania w ubiegły piątek, bezpośrednio po aresztowaniu synów, a policję zawiadomił dopiero wczoraj. Niewątpliwie Rymplowi chodziło o usunięcie pewnych papierów, ważnych dla dalszego toku dochodzeń.

Kraków, 18 marca.

Środa 18: Cyryla Jerozolim.
Czwartek 19: Józefa Oblub. N. M. P.
Czwartek 19: Wschód słońca o godz. 6.08. zachód o 18.09.

NOWE ODZNACZENIA ORDEREM „ODRODZENIA POLSKI". Wojewoda krakowski Kowalikowski wręczył wczoraj odznaki Krzyża Komandorskiego orderu „Odrodzenia Polski" prezesowi oddziału Prokuratorji generalnej Rzp., Dr Józefowi Windakiewiczowi, w obecności naczelników wydziału prokuratorji Dra Krausa i Płażka, oraz sekretarza generalnego Dra Gwiazdomorskiego i sekretarza wojewody Stańkowskiego. Wojewoda w przemówieniu swem podkreślił zasługi p. Windakiewicza w służbie państwowej i społecznej, poczem prezes Windakiewicz złożył na ręce p. Kowalikowskiego wyrazy hołdu dla Prezydenta Rzeczypospolitej. Następnie wojewoda wręczył odznaki Krzyża oficerskiego orderu „Odrodzenia Polski" Dr Ernestowi Pischingerowi, naczelnikowi wydziału w Dyrekcji K. P. za zasługi w dziedzinie rozwoju kolejnictwa.

O STAŁY LOKAL DLA KONGREGACJI KUPIECKIEJ. Jak się dowiadujemy, Kongregacja kupiecka w Krakowie zamierza przystąpić w najbliższym czasie do rozbudowy swego gmachu przy ul. Wielopole, zakupionego w ub. roku wspólnie ze Związkiem handlowców. Kongregacja projektuje nadbudowę 3-go piętra, dokądby przeniesiono lokatorów z 1go piętra, zaś opróżnione ubikacje zostałyby użyte na biura Kongregacji. Fundusze potrzebne do budowy zamierza Kongregacja uzyskać drogą składek wśród kupców, jakoteż z dochodów went publicznych, jakie przewidziane są na najbliższą przyszłość.

ZJAZD ORGANISTÓW DIECEZJI KRAKOWSKIEJ. We wtorek dnia 10 b. m. obradował w Krakowie Zjazd organistów-chórmistrzów diecezji krakowskiej w Domu Związkowym przy ul. Potockiego. W zjeździe, w którym wzięło udział 92 delegatów Kół dekanalnych i członków, uczestniczyli senator Adelman i poseł Holeksa. Prowadził obrady prezes Związku p. Przystał z Wadowic. Po wysłuchaniu i przyjęciu sprawozdania z działalności Związku, omawiano sprawę uposażenia organistów i służby kościelnej w związku z mającem nastąpić ratyfikowaniem konkordatu. Przemawiali w tej kwestji i udzielili wyjaśnień obecni sen. Adelman i poseł Holeksa, poczem Zjazd uchwalił odpowiednią rezolucję, którą przesłano na ręce klubów sejmowych. Po załatwieniu szeregu spraw natury organizacyjnej, obrady zakończono.

POSTULATY KUPIECTWA W SPRAWIE OPŁAT OD SZYLDÓW. Wczoraj przybyła do komisarza rządu na m. Kraków delegacja kupców, z prezesem Izby handlowej na czele i przedłożyła postulaty kupiectwa krakowskiego w sprawie zbyt wygórowanych opłat od gablotek i szyldów. Jest nadzieja, że kupiectwo uzyska w tym kierunku pewne ulgi, a przedewszystkiem, że pod względem wymiaru kar nastąpią zasadnicze zmiany.

ZMIANY NA STANOWISKACH POLICYJNYCH. W najbliższym czasie nastąpią zmiany na stanowiskach policyjnych w Krakowie. Jak słychać, przesunięcia służbowe dotyczyć mają stanowisk kierowniczych w kilku urzędach policyjnych. Niebawem nastąpi również zupełna likwidacja urzędników policyjnych; urzędnicy VIII i IX stopnia zostaną przemianowani na podkomisarzy, względnie aspirantów, zaś urzędnicy niższego stopnia na starszych przodowników, względnie przodowników. Zaznaczyć należy, że na terytorjum okręgowej komendy policji jest około 60 urzędników policji.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 20—25 gr., niezbieranego 30—35 gr., śmietany słodkiej 50—60 gr., kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kg. masła 5.50—5.80 zł., sera 1—1.20 zł., jaja za kopę 5.80—6 zł., za sztukę 10—11 gr. Drób: kura 4—7 zł., kaczka żywa 5—7 zł., bita 4—6 zł., gęś żywa 6—12 zł., bita 5—10 zł., indyk 14—18 zł., indyczka 10—14 zł.

SEKCJA ZWŁOK HELENY OJCZYKÓWNEJ, pracownicy drukarni „Głosu Narodu", przeprowadzona wczoraj w Zakładzie medycyny sądowej, nie wykazała żadnych śladów, któreby wskazywały na morderstwo. Według przypuszczenia lekarzy, Ojczykówna popełniła samobójstwo w przystępie silnego rozstroju nerwowego. Pogrzeb ś. p. Ojczykównej odbędzie się dzisiaj rano.

JERZY BRAUN. 47

Kiedy księżyc umiera.

Im bardziej będziemy się zbliżać do równika, tem gwałtowniej powierzchnia globu podnosić się będzie ponad poziom morza, nie mówiąc już o przelatywaniu ponad masywami górskiemi w rodzaju Gór Słonecznych lub kraterów *). Ale to nic jeszcze. Zdarzyć się może, że Amir-Kiwi zapatrzony zapewne doskonale, — bo nie wątpię, że dobrze przygotował się do tej wyprawy — umknie dalej, na Dalekie Południe. Ścigając go, znalazłbyś się wtedy w Kraju Kraterów wśród spiętrzonych podniebnie stożków górskich na wysokościach tak znacznych, że nie wolno nam się wahać przed określeniem gęstości atmosfery tych okolic tem straszliwem słowem: próżnia. Tak. Przelatując nad wierzchołkami kraterów latawiec twój będzie poruszał się w próżni. Skrzydła bezużyteczne. Trzeba było pomyśleć o zastosowaniu znanego nam już tak dawno, lecz tak rzadko używanego systemu rakietowego. Energja kolejnych wybuchów nabojów o niesłychanej sile eksplozywnej w tyle statku przerzucać go będzie coraz dalej wielkimi skokami, a specjalny regulator czuwać będzie nad tem, aby pocisk siłą wybuchu nie wyleciał poza obręb przyciągania księżyca i nie pomknął w przestrzeń międzyplanetarną. Naboje eksplozywne będą tak rozmieszczone, że zapomocą nich regulować się będzie kierunek ruchu, przyspieszać lub zmniejszać chyżość, oraz umożliwiać przez energję wsteczną powolne opadanie na grunt stały.

— Doskonale — pochwalił Nabu.

— Latawiec jest hermetycznie zamknięty. Nie wolno otwierać drzwi i okien, dopóki znajdował się będzie ponad ziemią. Dopiero po wylądowaniu można opuścić kabinę statku, naturalnie nie zapominając o maskach przeciwmroźnych lub ochładzaczach, oraz o zbiornikach płynnego tlenu. Kraj Kraterów jest straszny.

— Wiem o tem — rzucił krótko Nabu.

— Zajrzyjmy do środka — zaproponował inżynier, wiodąc go po schodkach do wnętrza statku powietrznego. — Tu miejsce dla pilota. Tu magazyn z cylindrami tlenu. Tu komora masek i ochładzaczy oraz szafka z wszelkimi narzędziami, jakie tylko tam w tej dzikiej, bezludnej głuszy mogą się przydać. Tu aparat do pochłaniania kwasu węglowego w czasie dłuższego przebywania ponad powierzchnią globu. A tu zapasy żywności...

Następnie inżynier zaznajomił Nabu z kierowaniem statku, oraz wszelkimi jego właściwościami, nie pomijając żadnych szczegółów.

— Jeden drobiazg, jedna omyłka może wszystko popsuć. Dlatego musisz się z tem zapoznać, wodzu. Pilot może ulec wypadkowi, a wtedy czekałaby cię śmierć pewna...

— Jakiego dostanę pilota? — zapytał Nabu.

— O ile pozwolisz, wodzu, ja sam pilotował ci będę.

— Co, ty inżynierze?!

— O ile tylko zgadzać się to będzie z twoją wolą.

— Ależ tak. Przyjmuję twą pomoc z wdzięcznością, inżynierze. Tak wytrawna ręka i głowa będzie mi znakomitą pomocą...

O świcie przybył do warsztatów gubernator Archipelagu, prosząc Nabu raz jeszcze, aby pozostał.

— Noce są mroźne, a im groźniejsze się stają, tem rychlejsza czeka nas zguba. Morze zamarzać będzie teraz tak grubo, że nietylko piechota, ale i najcięższe machiny wojenne przejdą po niem, jak po lądzie stałym. Ludzie z Dar napadną nas i zgniotą. Nie utrzymamy się...

Ale Nabu był nieugięty.

Jakaś dziwna myśl drgała mu uporczywie pod czaszką.

Nie wolno ci pozostać! Nie wolno ci pozostać!

Może to mądra, a przewidująca przyroda kierowała nim, jak bezwolnem narzędziem dla urzeczywistnienia swych celów? Może to ona właśnie? Przyszłość pokaże, czy miała rację?

Za chwilę Nabu i inżynier Lori-Dor znaleźli się już we wnętrzu pocisku.

Potężny wstrząs wybuchu zatargał nimi gwałtownie, omal nie przewracając na podłogę i przez małą okrągłą szybkę na dnie kabiny ujrzał Nabu, jak wyspa opada w dół i cofa się wstecz z taką szybkością, że aż w głowie mu się zawróciło od niesamowitości tego widoku...

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Kopernik.

ECHA ZAMORDOWANIA KOPPELDÓWNEJ. Przed kilku tygodniami sąd krakowski odroczył rozprawę przeciw N. Sewerynowi, oskarżonemu o zamordowanie Natalji Koppeldównej na polach w Przegorzałach pod Krakowem. Rozprawę odroczono celem przesłuchania klasycznego świadka Pietrzykówny, która nie jawiła się na rozprawie i mimo poszukiwań policji, nie została odnaleziona. Jak słychać, wszczęte po procesie dalsze poszukiwania pozostały dotąd bez rezultatu. Zachodzi podejrzenie, że Pietrzykówna zbiegła za granicę.

PRZESTĘPCZOŚĆ W KRAKOWIE W MIESIĄCU LUTYM. Jak się dowiadujemy, w lutym b. r. aresztowała policja w m. Krakowie ogółem 718 osób, w tem 491 mężczyzn, 216 kobiet i 11 nieletnich. Największa liczba aresztowań przypada za kradzieże wszelkiego rodzaju, a następnie za przestępstwa przeciwko moralności. Nadto 417 osób doniesiono do władz z powodu opilstwa.

ARESZTOWANIE OSZUSTA. Dnia 15 b. m. aresztowano Leopolda Łaszczewskiego, lat 33, zamieszkałego przy ul. Zacisze 14, za oszustwo popełnione na szkodę oficerskiej hurtowni i firmy Cerealja; oszustwa dopuścił się Łaszczewski w ten sposób, że pobierał towary na kredyt pod różnymi pozorami i sprzedawał je, a pieniądze zatrzymywał dla siebie.

SAMOBÓJSTWO. Wczoraj rano znalazł policjant patrolujący w ul. Wrzesińskiej zwłoki wisielca, mężczyzny, lat około 50, powieszonego na cienkim sznurku na parkanie. Nazwiska denata na razie nie ustalono.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. IM. BENEDYKTA XV. Dzisiaj we środę o 7 wieczór w Collegium Novum, sala nr. 3 (parter) ks. prof. F. Hortyński wygłosi odczyt p. t. „Władze duchowe i możliwość ich rozwoju". Goście mile widziani.

W sobotę 21 marca od g. 5—7 wieczór zebranie Sekcji tomistycznej.

W SPRAWIE BUDOWY MNIEJSZYCH MIESZKAŃ odbędzie się dnia 28 b. m. o godz. 5 po południu w sali obrad magistratu na I. p. zwyczajne Walne zgromadzenie członków miej. Tow. budowy mniejszych mieszkań, Spółki zarej. z ogr. odp.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Środa: „Don Juan" (gośc. występ J. Węgrzyna).
Czwartek: „Don Juan" (gościnny występ J. Węgrzyna).
Piątek: „Don Juan" (gościnny występ J. Węgrzyna).

Repertuar Operetki.

Środa: „Cloclo".

Repertuar „Bagateli".

Środa: „Nasi najserdeczniejsi" (premjera).
Czwartek: „Nasi najserdeczniejsi".
Piątek: „Nasi najserdeczniejsi".

Repertuar koncertowy.

Niedziela 22 b. m.: Bronisław Hubermann, skrzypek-wirtuoz.

WANDA: „Pat i Patachon fotografami".
SZTUKA: „Świat i Półświatek", dramat w 8 aktach.
PROMIEŃ: „Tragedja podlotka", dramat w 10 aktach.
UCIECHA: „Dama z Kasyna gry"; w głównej roli Nita Nalgi i Konrad Nagiel.
REDUTA: Ostatnia część „Pająków Paryża".

Komunikaty teatrów krakowskich

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Od dziś rozpoczyna się sprzedaż biletów na przedstawienia sobotnie i niedzielne. W sobotę po południu po cenach zniżonych „Turoń" Żeromskiego, w niedzielę zaś niespożyta „Szklana góra". W próbach „Judasz" Kaz. Tetmajera.

Z „BAGATELI" komunikują: Fakt wystawienia „Naszych najserdeczniejszych" na scenie „Bagateli" musi wywołać zaciekawienie wśród sfer publiczności kulturalnej, zwłaszcza, że komedja Sardou, pod kierunkiem reżyserskim p. Dobrzańskiego, otrzymuje pierwszorzędną obsadę, którą tworzą pp.: Barwińska, Barwiński, Dobrzański, Kwiatkowski, Wasilewski, Zbucki, Rawicz, Romowicz, Walewska, Fertner, Heniowski, Zborowska, Malecki. „Nasi najserdeczniejsi" wypełnią wszystkie dni tygodnia, aż do soboty włącznie.

OPERETKA „NOWOŚCI" RAJSKA. Dziś, we środę i codziennie znakomita operetka Lehara: „Cloclo", która osiągnęła niebywały sukces, dzięki przemiłej muzyce, oraz wykonawcom ról tytułowych. Operetka otrzymała nową, piękną wystawę, oraz kostjumy według wzorów „Folier-Beageres". W akcie III balet „Apasze" Ciesielskiego i Martównej.

NEKROLOGJA.

† Stanisław Pomian Srzednicki, były prezes Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej, zmarł onegdaj w Piotrkowie, przeżywszy lat 86.

† Antoni Leca, dziennikarz, współpracownik „Kurjera Lwowskiego" i Ajencji Wschodniej, prezes „Gwiazdy", zmarł onegdaj we Lwowie po krótkotrwałej chorobie, przeżywszy lat 54.

Sprawy kościelne.

KONSYSTORZ PAPIESKI. W dniu 30 marca odbędzie się tajny konsystorz w Rzymie, na którym — jak donosi prasa zagraniczna — Ojciec św. zamianuje arcybiskupów Sewilli i Grenady kardynałami.

AUSTRJACKIE PAPIERY WARTOŚCIOWE. Termin zgłaszania papierów wartościowych austrjackich rejestrowanych w r. 1921 do wymiany, mija z dniem 31 marca b. r. Posiadający te papiery winni zgłosić je w dotyczących urzędach skarbowych, gdyż papiery niezgłoszone w oznaczonym terminie będą przeliczone wedle relacji 1.800 tys. za 1 złoty. Powyższa wiadomość interesuje szczególnie urzędy parafjalne Małopolski.

Z sali sądowej.

Krwawe zajście w Żywcu.

Dnia 10 b. m. toczyła się w sądzie powiatowym w Żywcu przed sędzią Widlarzem rozprawa karna na skutek doniesienia i świadectwa lekarskiego p. Ludwika Mojżyszka, przemysłowca z Żywca, przeciw prof. Wojciechowi Cyranowi, prof. Wojciechowi Stanuli, geom. Pawłowi Cudzikowi i pocztmistrzowi Wład. Koroniowi, oskarżonym o pobicie. Jest to epilog zajścia, jakie miało miejsce w nocy dnia 14 na 15 listopada 1924 roku w Kasynie w Żywcu.

Sprawa ma szerokie tło. P. Mojżyszek, młody i energiczny obrońca mieszczaństwa polskiego w Żywcu, występował kilkakrotnie z interwencjami w wypadkach lokalnych zatargów z władzami, narażając się niektórym jednostkom. Stąd wynikła niechęć do niego, której właśnie wynikiem było gorszące nad wyraz zajście nocne w Kasynie, w którem wzięli udział oskarżeni. Zaatakowany uszczypliwemi i obraźliwemi uwagami, po wymianie zdań, został uderzony, jak brzmi doniesienie, przez prof. Cyrana pięścią między oczy, wskutek czego zalał się krwią, a straciwszy panowanie nad sobą, uderzył napastnika odruchowo szklanką z piwa w głowę, z czego ten znowu stracił przytomność; wówczas reszta oskarżonych miała się rzucić na Mojżyszka i pobić go laskami po głowie i pokopać tak, iż tenże nieprzytomny upadł i został następnie za interwencją innych obecnych wyprowadzony.

Oskarżeni wypierają się winy i zaprzeczają, jakoby poszkodowanego pobili. Z powodu nieobecności paru świadków rozprawa została odroczona. Poszkodowanego p. Mojżyszka zastępował adw. Dr Bolesław Rozmarynowicz z Krakowa.

Tajemnica Miss Cameron

PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH.—MIKROSKOP ARGUMENTEM.

Głośną sprawę Thorne'a, oskarżonego o zamordowanie i poćwiartowanie swej narzeczonej Miss Cameron, podjął obecnie po przerwie trybunał przysięgłych w Londynie.

Dwa pierwsze posiedzenia wypełniło czytanie listów, przesłuchiwanie świadków i krzyżowe pytania, zadawane oskarżonemu. Właściwa walka jednak, śledzona z napięciem przez tłumy widzów, w której stawką jest śmierć Thona na szubienicy, rozgrywała się między obrońcą jego Mr. Casselsem, a dwoma lekarzami. Ekshumacja zwłok, dokonana kilka tygodni po pierwszej obdukcji, potwierdziła zdaniem lekarzy przypuszczenie, że śmierć nastąpiła wskutek uderzeń, a następnie dla pozoru powieszono trupa. Badanie mikroskopowe szyji ofiary stwierdza brak wszelkich śladów, jakie musiałyby zostawić uduszenie powrozem. Nadto analiza żołądka wykazuje że śmierć nastąpiła około 2 godziny po podwieczorku, jaki narzeczeni spożyli o godz. 6-tej.

Obrońca w świetnej mowie starał się obalić argumenty lekarzy. Twierdzi on, że wielu młodych ludzi chce się pozbyć niewygodnych kochanek, a nie uciekają się do tak okrutnych sposobów. To też broni on swej hipotezy, że Miss Cameron chciała popełnić samobójstwo przez powieszenie, doznała jednak porażenia, które jej przeszkodziło wykonać zamiar. Ślady uderzeń pochodzą z obrażeń, doznanych skutkiem upadku.

Na poparcie swych przypuszczeń przytacza on szereg naukowych medycznych argumentów.

Na tem zakończono rozprawę. Następna przyniesie prawdopodobnie wyrok.

Nadesłane.

†

LUDWIK SEDLACZEK

Dyrektor katol. Związku Krawców,

przeżywszy lat 61, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 16-go marca 1925 r.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

przy zwłokach odprawione zostanie we czwartek dnia 19 b. m. o godzinie 10 rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacja wprost do grobu, na które-to smutne obrzędy stroskana żona z rodziną zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego w Krakowie.

†

Helena Ojczykówna

przeżywszy lat 19, zmarła tragiczną śmiercią 13 marca 1925 r.

NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE

przy zwłokach odprawionem zostanie we środę dnia 18 b. m. o godzinie 11 rano w kaplicy na cmentarzu rakowickim, poczem nastąpi eksportacja wprost do grobu, na który to smutny obrzęd stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Koleżanki Zmarłej i Znajomych.

Zakład pogrzebowy O. Fiuta, Grzegórzecka 7.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

O reformę podatku przemysłowego.

Wady i zalety projektu rządowego. Dalszy ciąg konferencji w Izbie handlowo-przemysłowej.

Onegdaj odbyła się w dalszym ciągu konferencja w sprawie podatku przemysłowego w krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej. Stwierdzono, że projekt nowej ustawy, który przedłożył rząd sejmowi, w wielu punktach nie odpowiada pokładanym nadziejom. Między innymi projekt ten zatrzymał system opodatkowania obrotu we wszystkich jego fazach w drodze od producenta do konsumenta, zatrzymując w dalszym ciągu chybioną instytucję ksiąg obrotowych. Projekt utrzymuje nadal charakter odrębnego podatku w formie wykupna świadectw przemysłowych, nie przeprowadzając rewizji nader prymitywnego podziału przedsiębiorstw na kategorje. Projekt noweli nie usunął anomalji, objawiającej się w obliczeniu podatku obrotowego od tej części obrotu, którą stanowi opłata innych podatków.

To było przyczyną, że uchwalono domagać się odpowiednich zmian w ustawie i uzupełnienia w samej noweli. Równomierne stawki podatku przemysłowego, wprowadzone przez projekt ustawy, powitano z uznaniem jako pierwszy krok do uczynienia zadość kardynalnym wymogom życia gospodarczego. Jakkolwiek wytknięto niewłaściwość wysokiego opodatkowania przedsiębiorstw komisowych i pośrednictwa handlowego tem więcej, że nie można uznać argumentacji motywów projektu, że zawody te podrażają ceny rynkowe na niekorzyść spożywców i producentów. Twierdzenie tego rodzaju, mające na celu ograniczenie rozwoju tych funkcyj życia gospodarczego spotkało się z tem silniejszą krytyką, że równocześnie sfery miarodajne przystąpiły do uregulowania prawnego instytucji agentur handlowych, temsamem uznając jej rację bytu.

Wyrazem zmiany na lepsze jest wyraźne postanowienie noweli, wykluczające z pod opodatkowania obroty wewnętrzne, w którym to względzie dotychczasowe niejasne postanowienia ustawy dawały pole do rozległych sporów i zatargów.

Bezrobocie w okręgu krakowskim.

Zarejestrowano 273 bezrobotnych, wypłacono zasiłków 15.881 złotych.

Rejestracja bezrobotnych, zamieszkałych w Krakowie, rozpoczęła się dnia 13 października ub. roku, zaś z powiatu krakowskiego z końcem listopada.

W tym okresie czasu zarejestrowano: w październiku 5 bezrobotnych, w listopadzie 5, w grudniu 106, w styczniu 107, w lutym 88, w marcu 22. Ponieważ część bezrobotnych znalazła pracę, przeto w dniu 14 b. m. było uprawnionych do zasiłku 270 bezrobotnych, nadto w powiecie tarnowskim 3 bezrobotnych. Faktyczna liczba bezrobotnych jest oczywiście kilkakrotnie wyższa, gdyż prawa do zasiłku nie mają bezrobotni, zwolnieni z małych warsztatów (do 5-ciu robotników), z państwowych i miejskich przedsiębiorstw, oraz bezrobotni sezonowi (od 15 grudnia do 1 b. m. włącznie). Największe bezrobocie panuje wśród robotników sezonowych i dlatego koniecznem jest przyspieszenie robót budowlanych.

Wypłacone zasiłki wynoszą: w listopadzie 165 złotych, w grudniu 686 zł., w styczniu 3.643 zł., w lutym 8.175 zł., w marcu 3.212 zł. Razem wypłacono 15.881 złotych.

Umysłowo pracujących zarejestrowano w grudniu 9-ciu bezrobotnych, w styczniu 31, w lutym 5-ciu, w marcu 4-ch, którym udzielono bezprocentowe pożyczki półroczne od 40 do 80 złotych, razem w kwocie 2.220 złotych.

Wpływy skarbowe ponad preliminarz.

Na luty r. b. wpływy Skarbu Państwa z danin publicznych i mopopoli preliminowane były w sumie 90,8 milj. zł., tymczasem rzeczywisty wpływ w tym miesiącu według tymczasowego zestawienia stanowił 95.7 milj. zł. Wpłynęło zatem o 5 miljonów więcej, niż preliminowano. Nadwyżkę wpływów ponad preliminarz uzyskano również w styczniu r. b., w którym preliminowano wpływ 101 milj. zł., wpłynęło zaś 108.1 milj. zł.

Poszczególne pozycje wpływów Skarbu Państwa w lutym przedstawiają się jak następuje:

Z podatków bezpośrednich preliminowano 14.5 milj. zł., osiągnięto 18.4.

Z podatków pośrednich preliminowano 6.7 milj. zł., osiągnięto zaś 9 milj.

Z ceł, wpływów ubocznych i opłat wywozowych preliminowano 22 milj. zł., osiągnięto 26.4 miljonów złotych.

Z opłat stemplowych i należytości preliminowano 8.5 milj. zł., osiągnięto 9.2 milj. złotych.

Z monopoli państwowych osiągnięto: z monopolu tytoniowego 12.1 milj. (preliminowano 12 milj. zł.) i z monopolu spirytusowego 12.3 milj. zł., które wpłacono do Centralnej Kasy państwowej i 4 milj. zł., które ulokowano w P. K. O. i Banku Gospodarstwa Krajowego, a nie są jeszcze objęte rachunkiem Centralnej Księgowości. (Preliminowano na luty z monopolu spirytusowego 15 miljonów złotych).

DALSZY SPADEK ZAPASU WALUT W B. P.

W ubiegłej dekadzie (od 1—10 b. m.) zapas walut i dewiz zmniejszył się o 1.1 milj. złotych, natomiast złota wzrósł o 5.9 milj. złotych. (Wzrost tak znaczny zapasu złota tłómaczy się zakupem złota, dokonanym przez Bank Polski w Ameryce od Irving Banku).

Portfel wekslowy wzrósł o 10.3 milj. zł., zaś pożyczki zabezpieczone papierami i walutami o 1.8 miljonów złotych.

Obieg biletów bankowych, jak zwykle w pierwszej dekadzie miesiąca, zmalał o 22 miljony zł., powiększyły się natomiast o 57.7 milj. złotych rachunki żyrowe.

WĘGIEL POLSKI NA RYNKU ZAGRANICZNYM

„Popolo d'Italia” notuje, że Polska zajmuje po Anglji i Niemczech trzecie miejsce w Europie w zakresie produkcji węgla. Konkurencja Polski na rynku węglowym wytworzyła w krajach importujących węgiel, nową sytuację. Węgiel polski napotykał w swoim eksporcie do Włoch na poważne trudności w postaci wysokich taryf kolejowych ze strony Czechosłowacji. Jest nadzieja, że będące w toku rokowania Polski z Czechami usuną te trudności, a węgiel polski znajdzie zbyt na rynku włoskim na tych samych warunkach, co węgiel niemiecki.

KLAUZULA NAJWIĘKSZEGO UPRZYWILEJOWANIA Z CZECHAMI.

Praga. (PAT) Tutejsza „Tribuna” donosi z Warszawy, że rokowania polsko-czechosłowackie w sprawach taryfowych doprowadziły do osiągnięcia całkowitego porozumienia na podstawie równości, oraz klauzuli największego uprzywilejowania. Poza tem oba państwa mają sobie zagwarantować wzajemnie uprawianie życzliwej polityki taryfowej.

Kronika ekonomiczna.

TOWARZYSTWO BUDOWY HOTELI I PENSJONATÓW W POLSCE. W Krakowie zawiązało się Towarzystwa budowy hoteli i pensjonatów w Polsce. Celem Towarzystwa będzie budowa dużych gmachów w uzdrowiskach i zdrojowiskach na pomieszczenie hoteli, pensjonatów i sanatorjów. Uchwalono zakupno wielkich parcel budowlanych w Krynicy i Truskawcu, jak również uchwalono nawiązanie stosunków z kapitalistami zagranicznymi.

POWRÓT W POLSKIE RĘCE. Rafinerja Mikolascha, która, jako Tow. akcyjne, wpadła w ręce zagranicznego Tow. „Jungbunzlauer Spiritus und Chemische Fabrik”, posiadającej 100% akcyj, przeszła prawie w całości w polskie ręce.

WYWÓZ SOLI POLSKIEJ DO JUGOSŁAWJI. Donoszą o zawarciu przez Polskę tranzakcji na dostawę 30.000 ton soli do Jugosławji. Dotychczas Bałkany stanowiły rynek zbytu dla soli niemieckiej.

OBNIŻENIE STAWKI WALUTY EKSPORTOWEJ OD JAJ. Dotychczas obowiązująca stawka waluty eksportowej od jaj w sumie 573.5 funtów szterlingów od wagonu (110 skrzyń) została obecnie, jako nieodpowiadająca obecnej konjunkturze na jajczarskim rynku światowym, obniżona aż do odwołania do 522.5 funtów szterlingów od wagonu.

W przeciągu roku ub. wywieziono z Polski 1.052 wagonów jaj, czyli 166,636.800 sztuk. Wartość wywiezionych jaj przedstawia sumę 631.000 funtów angielskich, czyli około 14 miljonów złotych. Projektowano wywóz 1.650 wagonów, czego jednak, wobec złej polityki wywozowej, nie osiągnięto.

TARGI I WYSTAWY W NIEMCZECH. Zestawienie targów i wystaw, mających się odbyć w Rzeszy niemieckiejw roku 1925, dostępne jest interesowanym w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Akcje bankowe:	w złotych oflarow.	żądano	transakc.	transak. z 16/3
Polski B. Przemysłowy	0·33	0·36	0·35	
Bank Małopolski . .	0·30	0·35		
Ziemski Bank Kredyt.	0·15	0·20	0·15	0·16
Pow. Bank Kredytowy	0·05	0·07	0·06	
Bank Komercjalny .	0·15	0·20		
Bank Zw. Sp. Zarob.	12·25	12·50		12·40
Tow. handlowe				
Pol. Tow. Handlowe .	0·30	0·35	0·32	0·32
„Impex”				
„Pharma”	0·95	1·05	1·00	1·00
„Polski Głob” . . .	0·25	0·30	0·28	0·30
Żegluga Polska . .	0·08	0·12		0·12
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	14·50	15·00	14·70	14·55
H. Cegielski	0·55	0·60	0·59	0·58
Trzebinia żelazna . .	0·55	0·60	0·58	0·57
„Pocisk” zakł. amun.	1·15	1·25	1·25	
Parowozy	0·63	0·68	0·67	0·63
„Automotor”	0·65	0·75		
„Górka” cement. . .	16·25	16·75	16·50	
Sierszańskie Górnicze	4·50	4·70	4·60	4·55
„Tepege”	1·60	1·75	1·70	1·65
Gazy ziemne . . .				
Polska Nafta . . .	0·55	0·60	0·56	0·57
„Pokucie”	0·20	0·25	0·25	0·15
„Oikos”				
„Strug”	0·60	0·65		
„Pezet”				
Syndykat Koszykarski	0·07	0·10		
P. W. Niemojewski .	0·45	0·55	0·50	
„Ryngraf”				
Trzebinia tłuszcze .	7·25	7·75		7·50
„Teropol”				
Elektrownia Siersza .	0·20	0·25	0·23	
Ćmielów	0·50	0·55	0·53	
„Krakus”	0·90	1·00	1·00	0·95
Chodorów	4·40	4·75	4·65	4·65
A. Piasecki	1·70	1·80	1·75	1·75
P. Zakłady Garbarskie	7·25	7·65	7·50	

Po parodniowym okresie zastoju zaznaczyła się na giełdzie wczorajszej silniejsza zwyżka. Mianowicie Zieleniewski, któremu już w ciągu kilku ostatnich zebrań tendencja sprzyjała, pociągnął za sobą i inne papiery, jak Górkę, Krakusa i Parowozy. Powodem zainteresowania się Zieleniewskim jest zbliżające się walne zgromadzenie i zamierzone przewalutowanie bilansu na korzystnych warunkach. W dewizach całkowita stagnacja.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto targ. 35.50—36.50, owies dworski 34.50—35, owies targ. 35—34, tatarka 27—29, fasola biała długa 37—39, fasola biała krótka 34—36, fasola mieszana 26—32, bobik 28—30, wyka 23—24, siano średnie 7.50—8.50, siano kwaśne wołyńskie 6—6.50, koniczyna past. 11—12, ziemniaki do sadzenia 8—8.50. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery lokacyjne i państwowe: Pożyczka dolar. 4.50, 4½% listy zast. tow. kred. ziem. 29.05—29.20—29.10, 5% listy zast. m. Warszawy 22.15—22.50—22.40, pożyczka kolejowa 8.90—9.00, pożyczka konwersyjna 5.00.

GIEŁDA W ZURYCHU.

(Zamknięcie giełdy). Paryż 26.65, Londyn 24.81, Nowy York 5.18½, Belgja 26.20, Włochy 21.15, Hiszpanja 73.65, Holandja 207¼, Berlin 1.23.3, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139¾, Oslo 79.95, Kopenhaga 94, Sofja 377½, Praga 15.40, Warszawa 99¾, Budapeszt 0.72, Białogród 8.22½, Ateny 780, Konstantynopol 265, Bukareszt 252½, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 195. Tendencja spokojna.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Kiedy propozycje niem. będą wzięte pod rozwagę?

NIEMCY MUSZĄ NAJPIERW WSTĄPIĆ DO LIGI NARODÓW. — SZEŚĆ PUNKTÓW POROZUMIENIA MIĘDZY ALJANTAMI.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse" przynosi za „Petit Journal" następującą wiadomość: Między rządami zostało ustalonych następujących 6 punktów:

1. Jest rzeczą Niemiec nadać swej propozycji paktu gwarancyjnego formę konkretną. Dopiero na podstawie takiej konkretnej propozycji będą mogły być prowadzone rozmowy aljantów.

2. Aljanci nie rozpoczną żadnych rokowań z Rzeszą niemiecką, jak długo Niemcy nie zażądają bez zastrzeżeń przyjęcia ich do Ligi Narodów. Warunkiem dopuszczenia Niemiec do Ligi Narodów jest spełnienie przez nich zobowiązań międzynarodowych, szczególnie zaś zobowiązań w sprawie rozbrojenia.

3. Jeżeli Niemcy wstąpią do Ligi Narodów, wówczas będą miały oczywiście prawo zażądać od innych mocarstw, aby w kwestji ich granic wschodnich zastosowano paragraf 19. Będzie następnie rzeczą Rady Ligi wyrazić swą opinję co do takiego żądania. Wobec tego, że decyzja w takiej sprawie może być powzięta tylko jednomyślnie, zastrzeżenie niemieckie w sprawie zastosowania art. 19 nie przybierze groźnej formy ani dla Francji, ani też dla państw sąsiadujących z Niemcami, a zaprzyjaźnionych z Francją.

4. Anglja życzy sobie, aby w celu uniknięcia ewentualnych trudności sprawozdanie wojskowej komisji kontrolującej o zbrojeniach niemieckich nie było w swym pełnym tekście ogłoszone.

5. Anglja byłaby gotowa przyjąć zaproszenie Stanów Zjednoczonych na nową konferencję rozbrojeniową pod warunkiem, że zaproszenie to będzie także przyjęte przez resztę zainteresowanych mocarstw.

6. Wszystkie przytoczone wyżej sprawy podobnie, jak kwestja strefy kolońskiej, będą w najbliższych tygodniach przedmiotem rozważań dyplomatycznych.

Z powyższego wnioskuje „Petit Journal", że odległym jest jeszcze moment, w którym możnaby myśleć o zwołaniu konferencji w sprawie bezpieczeństwa.

Trzy plany Niemiec.

Paryż. (PAT.) Berliński korespondent „Petit Parisien" donosi w sprawie propozycji niemieckiej co do gwarancji, że Stresemann w porozumieniu z pewnym przedstawicielem dyplomacji angielskiej wypracował trzy plany, aby uzyskać dla Niemiec rewizję klauzul terytorjalnych traktatu wersalskiego. Pierwszy z tych planów proponuje wzajemny traktat gwarancyjny na zachodzie, za co żąda Gdańska i kurytarza polskiego. Jeżeli ten plan się nie powiedzie, wówczas Niemcy mają mieć gotowy drugi plan gwarancji na wschodzie i na zachodzie w zamian za zezwolenie na przyłączenie się Austrji do Niemiec. Gdyby i ten drugi plan zawiódł, Niemcy poruszą zagadnienie zwrotu im ich kolonji.

Niemcy wciąż marzą o rewizji granic wschodnich.

Berlin. (AW.). „Vossische Ztg." w niedzielnym artykule Berndardta pisze: Stresseman postąpił bardzo słusznie, poruszając kwestję granic wschodnich (!). Polski korytarz pomorski jest sprawą, nad którą zastanowić się powinni nawet politycy polscy, o ile prowadzą politykę obliczoną na dłuższą metę. Każdy polityk ma za zadanie pracować nad zmianą tych granic przy pomocy wszelkich środków.

Czy uważa ktoś za możliwe, aby odzyskać Alzację i Lotaryngję bez prowadzenia wojny? Czy jest ktoś taki, ktoby mógł przypuścić, że Niemcy w najbliższym czasie mogą taką wojnę prowadzić? Jednakże granice wschodnie można zmienić zapomocą układów przez rokowania, lecz tylko takich układów, na które zgodzi się Francja i które dzięki temu zatwierdzi Anglja. Dlatego też sprawa ta przedstawia się dość prosto, czy Niemcy zechcą przez rozsądny pakt gwarancyjny, dający wszelką pewność Francji, umożliwić zmianę granic wschodnich, czy też zechcą dawne granice pozostawić niezmienione na czas dłuższy, zachowując się jak nieposłuszne dziecko.

Anglja znów ofiarowuje Polsce... Niderlandy

Berlin. (AW.). Dzienniki podają wiadomość, jakoby Chamberlain miał proponować Polsce oddanie Niemcom korytarza pomorskiego w zamian za odszkodowania na terytorjum Litwy (?) i uzyskanie znacznych kredytów na odbudowę gospodarczą.

ANGLJA ZAŻĄDA USTĘPUSTW OD POLSKI W SPRAWIE KURYTARZA.

Warszawa. (AW.) „Kurjer Warszawski" dowiaduje się, że Chamberlain zostaje bezwzględnie przy pakcie pięciu mocarstw, czyli przy zabezpieczeniu przedewszystkiem granicy zachodniej Niemiec.

Wśród innych krążących pogłosek korespondent przytacza, co następuje: Dzisiaj w południe mówiono o możliwości wejścia Czechosłowacji do paktu zachodniego, podczas gdy od Polski żądanoby ustępstw co do korytarza pomorskiego.

Delegacja urzędników II kat. u Premjera

Warszawa. (Tel. wł.) W poniedziałek bawiła w Warszawie delegacja urzędników publicznych II. kategorji województw krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i śląskiego. Delegacja została, dzięki poparciu sen. Adelmana, który ją prowadził, przyjęta przez p. premjera Grabskiego na godzinnej audjencji.

Podczas audjencji poruszono sprawy nader piekące, zaznajomiono p. premjera z różnemi bolączkami ogólnemi, jak np. sprawą stabilizacji, i specjalnemi, a p. premjer obiecał w wielu punktach poparcie i pomoc.

Kraków w delegacji reprezentowali pp. Józef Przetocki i Anatol Krakowiecki, z których pierwszy był głównym referentem memorjału.

Po wyjściu delegacji p. premjer odbył krótką konferencję z sen. Adelmanem, który jak najgoręcej poparł poruszone przez delegację postulaty.

MORDERSTWA SZALEŃCA.

Warszawa. (AW.) Dzisiaj w nocy przy ul. Grzybowskiej l. 71, 34-letni Bolesław Liszewski, syn dyrektora szkoły, w przystępie ataku furji zastrzelił śpiącą służącą Franciszkę Flatównę, drugim wystrzałem zabił swego szwagra 62-letniego Wiktora Barańskiego, trzecim ranił lekko Franciszkę Madejską, poczem nareszcie go rozbrojono. Furjat strzelał z rewolweru znalezionego w kieszeni Barańskiego.

Turcja zaatakuje Mossul?

POD PRETEKSTEM UŚMIERZANIA POWSTANIA KURDÓW.

Wiedeń. (PAT.) „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Paryża: Konstantynopolitański korespondent „Chicago Tribune" ogłasza sensacyjne szczegóły na tle powstania Kurdów. Wedle jego informacja, zamierza rząd turecki wysłać do Kurdystanu trzy korpusy armji, co daje 75.000 żołnierzy. Anglja jest zaniepokojona tak dużą koncentracją wojsk na granicy spornego obszaru. Zachodzi obawa, że Turcja nie przyjmie niepomyślnego dla niej werdyktu w sprawie Mossulu. Korespondent twierdzi, że Turcja liczy na silne poparcie rządu sowietów w konflikcie mossulskim.

Również Francja zezwalając na przemarsz wojsk tureckich dała dowód swej przyjaznej dla Turcji polityce, chociaż możliwe jest, że Anglja będzie się starała takiej polityce przeciwdziałać. W związku z tem pozostaje wyjazd najlepszego dyplomaty tureckiego Fethy Beya do Paryża.

MIĘDZYNARODOWE TARGI W ZAGRZEBIU odbędą się w czasie od 26 kwietnia do 4 maja b. r. Firmy, pragnące wziąć udział w wystawie, mogą się zgłosić o formularze do ministerstwa przemysłu i handlu, wydział handlu zagranicznego w Warszawie.

Ameryka zwołuje konferencję rozbrojeniową.

Ale samej jej rozbroić się byłoby „trudno".

Londyn. (AW.). Niedzielny „Times" podaje rozmowę prez. Coolidge'a z Houghtonem o protokole genewskim. Coolidge zaproponuje zwołanie ogólnej konferencji rozbrojeniowej, która odznaczać się ma tem, że brak udziału jakiegoś państwa nie będzie przeszkodą.

Niepomyślnym momentem dla konferencji rozbrojeniowej byłby fakt sojuszu rosyjsko-japońskiego, wobec którego Ameryce trudnoby się było rozbroić.

Poseł angielski Dilsenheer, jak również poseł japoński, mieli się wyrazić przychylnie o projekcie konferencji. Za jakieś dwa tygodnie miałyby być wysłane zaproszenia na konferencję, której daty jednak nie oznaczono jeszcze.

O manifest kardynałów francuskich.

Paryż. (AW.) W związku ze znanym manifestem kardynałów, oświadczył arcybiskup Dubois, iż manifest (w sprawie szkoły świeckiej) został wydany bez wiedzy Stolicy Apostolskiej i opublikowany został bez wiedzy nuncjatury papieskiej w Paryżu. Nie jest on manifestem politycznym i nie oznacza bynajmniej jakiegoś wypowiedzenia rządowi wojny przez duchowieństwo francuskie. — W manifeście swym książęta Kościoła chcieli pouczyć wiernych i dać im wskazówki, do czego mają prawo i obowiązek.

STRAJKU WE WŁOSZECH NIE BĘDZIE.

Paryż. (AW.) Przemysłowcy włoscy zgodzili się na żądanie związków faszystowskich i zawodowych, wobec czego groźba strajku minęła.

ŚWIĘTO REICHSBANNER.

Berlin. (AW.). Oddziały republikańskie Reichsbanner obchodziły wczoraj swe święto. W mowie wygłoszonej, kandydat na prezydenta, dr. Hellpach, oświadczył, iż organizacja ta może odegrać wielką rolę w walce o ideały republikańskie i republikański sztandar.

Ze sportu.

NA MOTOCYKLU NAOKOŁO ŚWIATA. Pan Dubieński, który na motocyklu wybrał się w podróż dookoła świata, przejechał już 6024 km. bez defektu w maszynie.

Niemiecki Związek bojkotuje zawodowców. Niemiecki Związek piłki nożnej zdobył się na krok, który może wiele przyczynić się do uzdrowienia zgangrenowanych stosunków, panujących w świecie piłkarskim w Europie. Mianowicie zabronił on niemieckim drużynom związkowym wchodzić w jakikolwiek kontakt z zawodowemi drużynami Wiednia, Pragi i Budapesztu, występującemi już od jesieni r. 1924 pod elastyczną nazwą „nieamatorów".

Nowe rekordy lekkoatletyczne w Ameryce. Na ostatnich zawodach lekkoatletycznych w Nowym Jorku słynny Finlandczyk, Ritola, ustanowił w biegu na 5000 m. nowy rekord świata w świetnym czasie: 14 m. 23.2 sek. Dotychczasowy rekord Nurmiego na tej przestrzeni, ustanowiony na odkrytej bieżni, wynosił 14 m. 28.6 s.

W biegu na 1000 m. Joe Ray ustanowił nowy rekord amerykański w czasie 2 m. 29 sek. Nurmi w biegu na 2 mile ang. osiągnął 9 m. 14.2 sek.

Niespodzianką była porażka Włocha, Frigerio, który został pokonany w chodzie na 1 i pół mili ang. przez Amerykanina Granvielle.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka